

U ŚWIĘTEJ RODZINY

WIADOMOŚCI Z PARAFII • wrzesień – październik 2012 • nr 6 (90)



NIE WSTYDŹ SIĘ WIARY

Rok Wiary
Rekolekcje

Różańcowy październik
Nasze pielgrzymowanie

Polecamy książki
Z kroniki śp. ks. Stanisława

„Zwycięstwo, gdy przyjdzie, przyjdzie przez Maryję”

KARD. AUGUST HLOND

W Fatimie Matka Boża wezwała wszystkich do codziennej modlitwy różańcowej. Powiedziała:

„Jestem Najświętszą Panną Różańcową. Przyszłam upomnieć ludzkość, aby zmieniła życie i nie zasmucała Boga ciężkimi grzechami. Niech ludzie odmawiają różaniec i pokutują za grzechy”

Różaniec Święty...

Odmawiamy Go dnia każdego...

PAŹDZIERNIK...

Miesiącem Różańca Świętego...

Przypuśćmy modlitewny szturm...

Zbudujmy dla Zła... z Różańca mur...

Niech Zło do nas się nie przedostaje...

Otoczmy się Różańca Św. szanćcem...

Opaszmy paciorkami Polskę

Wszystkie polskie miasta i wioski...

Opaszmy paciorkami Świat cały

Wszędzie, gdzie Polak jest zamieszkały...

Połączmy się łańcuchem Różańca Świętego

Niech nasze Modlitwy płyną do Nieba...

Módlmy się do Boga... Ojca Niebieskiego...

Za pośrednictwem Maryi

Na paciorkach Różańca Świętego...

Módlmy się o łaski, tak bardzo nam potrzebne...

Niech modlą się całe rodziny, od starców po dzieci...

Módlmy się o dobre zmiany w Polsce i w Świecie...

Prosząc o wstawiennictwo za nami Matkę Przenajświętszą...

Nie wypuszczajmy z rąk naszych Koronki...

Módlmy się wszyscy, cały lud wierny, polski...

Prośmy o łaski dla naszej Ojczyzny, dla Kościoła Naszego...

Módlmy się na paciorkach Różańca Świętego...

Nie poddajmy się jesiennemu smutkowi...

Oddajmy się radości Modlitwy

– Świętemu Różańcowi...



Nowenna nie do odparcia – Pompejańska

Nowenna wymaga łącznie 54 kolejnych dni, aby była ukończona. Codziennie odprawia się 3 części różańca (można 4 części: radosną, światłą, bolesną, chwalebna).

Na początku mówimy: „Ten różaniec odmawiam na Twoją cześć, Królowo Różańca Świętego” – i tu wypowiadamy swoją indywidualną intencję modlitewną. Zaznaczymy w kalendarzu dzień rozpoczęcia nowenny.

Każdą z części różańca kończymy wezwaniem: **Królowo Różańca Świętego – módl się za nami!**

Przez 27 dni odmawia się część błagalną nowenny, codziennie kończąc ją modlitwą:

Pomnij, o miłosierna Panno Różańcowa z Pompei, jako nigdy nie słyszano, aby ktokolwiek z Twoich czcicieli, z różańcem Twoim pomocy wzywający, miał być przez Ciebie opuszczony. Ach, nie gardź prośbą moją, o Matko Słowa Przedwiecznego, ale przez święty Twój Różaniec i przez upodobanie, jakie okazujesz dla Twej świętyni w Pompei, wysłuchaj mnie dobrotliwie, Amen.

Przez kolejnych 27 dni odmawia się część dziękczynną, codziennie kończąc ją modlitwą:

Cóż Ci mogę dać, o Królowo pełna miłości? Moje całe życie poświęcam Tobie – ile mi sił starczy będę rozszerzać cześć Twoją, o Dziewico Różańca Świętego z Pompei, bo gdy Twej pomocy wezwałem, nawiedziła mnie łaska Boża. Wszędzie będę opowiadać o miłosierdziu, które mi wyświadczyłaś; o ile zdołam, będę rozszerzać nabożeństwo do Różańca Świętego; wszystkim głosić będę, jak dobrotliwie obeszłaś się ze mną, aby i niegodni, tak jak i ja, grzesznicy, z zaufaniem do Ciebie się udawali. O, gdyby cały świat wiedział, jak jesteś dobra, jaką masz litość nad cierpiącymi, wszystkie stworzenia uciekałyby się do Ciebie.

O łaskach płynących z tej nowenny mogą zaświadczyć ci, którzy podjęli się codziennego wytrwałego rozważania tajemnic różańcowych.

Więcej na stronie: www.pompejanska.pl

JBK INTIX / BLOGMEDIA24

R
O
D
Z
I
N
A
B
O
Ź
N
A
J
E
S
T
E
Ś
M
Y

11 października 2012 r. o godz. 10.00 na Placu św. Piotra podczas Mszy św. odprawianej przez papieża Benedykta XVI wraz z uczestnikami XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, poświęconego nowej ewangelizacji, został zainaugurowany **ROK WIARY**. Papież z tej racji wystosował list apostolski w formie motu proprio *Porta fidei* (*Podwoje wiary*). Rok Wiary **będzie trwał** do 24 listopada 2013 r., tj. do Uroczystości Chrystusa Króla. Moment jego rozpoczęcie to upamiętnienie dwóch wielkich wydarzeń, które ukształtowały oblicze Kościoła naszych dni: pięćdziesiątej rocznicy otwarcia Soboru Watykańskiego II, który zwołał błogosławiony Jan XXIII (11 października 1962 r.), i dwudziestej rocznicy ogłoszenia Katechizmu Kościoła Katolickiego, ofiarowanego Kościołowi przez błogosławionego Jana Pawła II (11 października 1992 r.). Jak wyjaśnia sam Benedykt XVI, od początku pontyfikatu zależało mu na tym, aby Kościół odnalazł na nowo drogi wiary i rozniecił w sobie *radość i odnowiony entuzjazm spotkania z Chrystusem*.

Człowiek jakby z natury potrzebuje rocznic, świąt, uroczystości ogłoszonych okresów, by przypomnieć sobie i ożywić to, o czym powinniśmy pamiętać każdego dnia. Wyeksponowane w naszym kościele egzemplarze dokumentów Soboru Watykańskiego II oraz Katechizmu Kościoła Katolickiego przez cały okres Roku Wiary przypominają nam będą o znaczeniu tych dokumentów, stanowiących swego rodzaju drogowskaz dla współczesnego chrześcijaństwa i zachęcać do ich lektury. Rada Papieska ds. nowej Ewangelizacji wydała też obrazek z wizerunkiem Jezusa i tekstem modlitwy Credo, który powinien posiadać i nosić przy sobie każdy katolik. Z racji bożonarodzeniowej wizyty duszpasterskiej będziemy mieli zaszczyt wręczyć Wam, Drodzy Parafianie te obrazki, abyście wyznanie wiary uczynili swoją codzienną modlitwą. Od niedzieli przypadającej w dniu 14 października

w naszym kościele, podczas Eucharystii, będziemy uroczysto po homilii śpiewać Skład Apostolski.

Ojciec Święty Benedykt XVI w *Porta fidei* wyraża oczekiwanie, że Rok Wiary *rozbudzi w każdym wierzącym aspirację do wyznawania wiary w jej pełni*. Lektura Katechizmu Kościoła może pomóc nam odnowić i przypomnieć całą jej treść. Trudno przecież mówić o wierze lub niewierze, jeśli się nie wie, w Kogo i w co się wierzy lub nie wierzy. Odnowa wiary potrzebuje zgłębienia dogmatów, które wyznaje Kościół. Ale i to nie wystarczy. Papież podkreśla, że *znajomość treści, w które należy wierzyć nie wystarcza, jeżeli następnie to serce, autentyczne sanktuarium człowieka, nie jest otwarte na łaskę, która pozwala mieć oczy, aby spoglądać na głębię i zrozumieć, że to, co zostało przepowiedziane jest Słowem Bożym*. Wiara jest przede wszystkim osobowym spotkaniem z Bogiem, Ojcem, Synem i Duchem Świętym, którzy chcą zamieszkiwać w sercu każdego człowieka. *Wiara oznacza również zaangażowanie i publiczne świadectwo. Chrześcijanin nigdy nie może myśleć, że wiara jest sprawą prywatną*. Rzeczywiście, wiara wymaga też odpowiedzialności w wymiarze społecznym. Kościół, tak jak w dniu Pięćdziesiątnicy, ukazuje z całą oczywistością ów wymiar publiczny wiary i głosi ją bez lęku każdej osobie. *Jest to – podkreśla papież – dar Ducha Świętego, który uzdalnia do misji i umacnia nasze świadectwo, czyniąc je śmiałym i odważnym*. Rok Wiary jest więc także zaproszeniem do większej obecności katolików w życiu społeczno-politycznym naszego kraju, Europy i świata.

Życzę Czytelnikom naszego czasopisma, aby ogłoszony przez Benedykta XVI Rok Wiary, był dla każdego szczególnym czasem osobistej relacji z Jezusem, która to z kolei pozwoli być Jego autentycznym świadkiem.

ks. Janusz Prefek

Synod Biskupów

XIII zgromadzenie zwyczajne Synodu Biskupów obraduje w Watykanie w dniach 7-28 października br. na temat: „**Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej**”.

Wewnętrzna odnowa i odzyskanie częściowo utraconej wiarygodności Kościoła katolickiego – to główne jego zadania, o których wspomina dokument roboczy (*instrumentum laboris*).

Zdaniem Sekretariatu Stanu, który zredagował *instrumentum laboris* – jego treść pokazuje, że biskupi „dobrze zrozumieli”, iż nowa ewangelizacja jest nie tyle „nowym wzorcem działalności duszpasterskiej, która po prostu zastąpi inne formy działań”, ile raczej „procesem nowego rozpoczęcia podstawowej misji Kościoła”. Wiele biskupów mówiło szczerze o odchodzeniu licznych wiernych od praktyki chrześcijańskiej, o prawdziwej „milczącej apostazji”, rodzącej się z braku „odpowiedniej i świadomej odpowiedzi Kościoła” na zmiany, dokonujące się w naszych czasach, poczynając od tych, wywołanych przez globalizację, po przemiany społeczeństw, związane z migracjami i nowymi „scenariuszami” gospodarczymi.

Synod powinien przywrócić Bogu należne miejsce w Kościele

Współcześni katolicy potrzebują przewrotu w swym myśleniu o Kościele. Temu właśnie ma służyć Synod Biskupów o nowej ewangelizacji – uważa sekretarz specjalny tego gremium.



W jego przekonaniu **w ostatnich latach przyzwyczailiśmy się do tego, że to my budujemy Kościół**. Tymczasem Jezus powiedział Piotrowi: „Ty jesteś Piotr, czyli Skala, i na tej Skale zbuduję Kościół mój”. Zdaniem abp. Pierre-Marie Carré **trzeba przywrócić Bogu w Kościele należyte miejsce. Również ewangelizacja to przede wszystkim Jego sprawa**.

Francuski hierarcha przypomina, że Synod Biskupów jest dziełem całego Kościoła. A zatem **wszyscy katolicy powinni się teraz wczytywać w jego dokument roboczy**, który został przetłumaczony na wiele języków, w tym również na polski.

Polska delegacja na Synod Biskupów
Kardynałowie **Kazimierz Nycz i Stanisław Dziwisz**, a także arcybiskupi **Józef Michalik**, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski i **Stanisław Gądecki**, wiceprzewodniczący Episkopatu – to skład polskiej delegacji na XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów.

Prócz tego także metropolita lubelski **abp Stanisław Budzik**, gdyby któryś z wyżej wymienionych hierarchów nie mógł wziąć udziału w Synodzie.

W charakterze audytorki, jak na poprzednim Synodzie Biskupów bierze udział ponownie **Ewa Kusz** – była przewodnicząca Światowej Konferencji Instytutów Świeckich..

W imieniu papieża pracami Synodu kierują kard. John Tong Hon, biskup Hong Kongu w Chinach, Francisco Robles Ortega, arcybiskup Guadalajary w Meksyku oraz Laurent Monsengwo Pasinya, arcybiskup Kinszasy w Demokratycznej Republice Konga.

ZA (KAI) / WATYKAN

„Być solą ziemi”

program duszpasterski na rok 2012/2013

Nowa ewangelizacja, rozbudzenie ducha apostołskiego świeckich, formowanie ich do przemieniania świata i służby ubogim – to główne cele programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce na najbliższy czas. Program będzie realizowany w roku duszpasterskim 2012/2013 pod hasłem „Być solą ziemi”. O jego założeniach i realizacji mówią teksty zgromadzone w publikacji „Być solą ziemi. Kościół domem i szkołą komunii”. Są one efektem dyskusji jaka miała miejsce w Komisji Duszpasterstwa KEP.

Cele programu to krzewienie duchowości komunii, rozbudzanie ducha apostołskiego wiernych świeckich, formowanie wiernych zdolnych do czynnego zaangażowania się w przemianę świata i uwrażliwianie na najbardziej potrzebujących. W realizacji Programu mieści się odkrywanie powołań

do ewangelizacji, wspólna troska wierzących o przekaz wiary młodemu pokoleniu z akcentem położonym na bierzmowanie, chrześcijańskie świadectwo małżeństw i rodzin oraz obecność wiernych świeckich w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym, kulturalnym i medialnym, a także umacnianie i rozszerzanie działalności Parafialnych Zespołów Caritas i troska o chrześcijańskie przeżywanie niedzieli, zaangażowanie na rzecz misji i solidarność z prześladowanymi za wiarę w Chrystusa.

Program duszpasterski 2012/13 kładzie nacisk na troskę o rodzinę i chrześcijańskie świadectwo małżeństw. Rodzina jest najskuteczniejszym miejscem

„Pośród tylu niesprawiedliwości i cierpienia ludzkość żywi nadzieję nowej cywilizacji pod sztandarem wolności i pokoju. Lecz dla takiego przedsięwzięcia potrzebne jest nowe pokolenie budowniczych, którzy kierując się nie strachem ani przemocą, lecz pilnymi potrzebami prawdziwej miłości umieją kłaść kamień na kamieniu, aby budować w mieście człowieka miasto Boga. Drodzy młodzi, pozwólcie, że powierzę wam moją nadzieję: to wy powinniście być tymi budowniczymi. Jesteście mężczyznami i kobietami jutra, w waszych sercach i w waszych rękach zawarta jest przyszłość. Wam Bóg powierza, trudne, lecz doniosłe zadanie współpracy z Nim w budowaniu cywilizacji miłości.”

JAN PAWEŁ II, TORONTO 2002

ewangelizacji, a wypełnienia tego obowiązku nie powinna przyjmować na siebie w zastępstwie rodziców żadna inna wspólnota czy szkoła. Dlatego dzisiaj należałoby postawić na katechumenat rodzinny.

Propozycji jak ożywić przygotowania do sakramentu bierzmowania w Polsce, zawiera książka ks. Jarosława Kowalczyka „Młodzi na progu”.

Polecamy!

ZA IDK

YEAR OF FAITH 2012
2013

ROK WIARY

11 października – dokładnie w 50 – lecie otwarcia przez bł. Jana XXIII Soboru Watykańskiego II – w Kościele Katolickim rozpoczął się uroczysty Rok Wiary.

Został ogłoszony przez Benedykta XVI rok wcześniej, specjalnym listem *Porta Fidei – Podwoje Wiary*.

Papież pisze tam:

Od początku mojej posługi Następcy Piotra przypominałem o potrzebie odnalezienia drogi wiary, aby ukazać coraz wyraźniej radość i odnowiony entuzjizm spotkania z Chrystusem. (...)

Nie możemy się zgodzić, aby sól zwietrzała, a światło było trzymane pod korcem (por. Mt 5, 13-16). Także współczesny człowiek, jak Samarytanka przy studni, może na nowo odczuć potrzebę pójścia, aby słuchać Jezusa, który wzywa nas do wiary w Niego i zaczerpnięcia z jego źródła, wytryskującego wodą żywą (por. J 4, 14). (...)

W tym okresie będziemy kierować swój wzrok ku Jezusowi Chrystusowi, „który w wierze przewodzi i ją wydoskonalą” (Hbr 12, 2): w Nim znajduje wypełnienie wszelka udręka i tęsknota ludzkiego serca. Radość miłości, odpowiedź na dramat cierpienia i bólu, moc przebaczenia w obliczu otrzymanej obelgi i zwycięstwo życia nad pustką śmierci, wszystko znajduje swoje dopełnienie w tajemnicy Jego Wcielenia, Jego stawania się człowiekiem, dzielenia z nami ludzkiej słabości, aby ją przekształcić mocą Jego zmartwychwstania. W Nim, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia, znajdują pełne światło przykłady wiary, które naznaczyły te dwa tysiące lat naszej historii zbawienia.

Papież prosi, byśmy w Roku Wiary, tak jak pierwsi chrześcijanie, codziennie odmawiali Credo. Zachęca, byśmy pielgrzymowali do Ziemi Świętej i do Rzymu oraz sanktuariów zwłaszcza maryjnych. Byśmy studiowali Katechizm Kościoła Katolickiego.

W czasie trwania Roku Wiary świadkowie wiary będą wynoszeni na ołtarze, w Kościele zostaną zorganizowane katechezy dla ludzi, którzy poszukują sensu życia i spotkania z ludźmi, którzy poszukują wiary. Odbywać się będą związane z Rokiem Wiary zjazdy, konferencje i wystawy. Do Rzymu zwołane zostanie na przełomie roku europejskie spotkanie młodych wspólnoty z Taize.

Przygotowano logo, kalendarz, hymn i oficjalny obrazek Roku Wiary.

Zakończenie Roku Wiary przewidziane jest w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata 24 listopada 2013 roku i będzie celebrowane w każdej parafii i w każdej katedrze.

Rok Wiary w internecie – na stronie www.annusfidei.va

Biskupi diecezjalni zgromadzeni na Jasnej

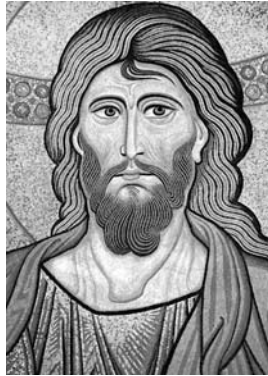
Górze przyjęli ogólnopolskie kalendarium obchodów Roku Wiary.

We Wrocławiu – przygotowano spotkania modlitewno-katechetyczne dla młodzieży.

Odbywać się będą od października 2012 r. do października 2013 r. w każdy **III piątek miesiąca, od godz. 19.00 do 21.00** w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła we Wrocławiu (ul. Katedralna 4)

...nie wystarcza znajomość treści, w które należy wierzyć, jeżeli serce, autentyczne sanktuarium człowieka, nie zostaje otwarte przez łaskę, która umożliwi głębsze spojrzenie i zrozumienie, że to, co zostało ogłoszone, jest Słowem Bożym. Benedykt XVI, PF 10.

Razem z Ojcem Świętym Benedyktem XVI zapraszamy do przeżycia ROKU WIARY.



Obrazek Roku Wiary – przedstawia Chrystusa Pantokratora z bazyliki w Cefalu, a na jego odwrocie znajduje się wyznaczenie wiary („Wierzę w jednego Boga...”). Życzeniem papieża Benedykta XVI jest, aby w Roku Wiary Credo stało się codzienną modlitwą katolików.

Z LISTU APOSTOLSKIEGO PORTA FIDEI

...
11. *Cenną i niezbędną pomocą w systematycznym poznawaniu treści wiary jest dla wszystkich Katechizm Kościoła Katolickiego. Jest on jednym z najważniejszych owoców Soboru Watykańskiego II. W Konstytucji apostolskiej *Fidei depositum*, która nieprzypadkowo została podpisana w trzydziestą rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II, papież Jan Paweł II napisał: «Katechizm przyczyni się w znacznym stopniu do odnowy całego życia Kościoła (...) Uznaję go za pożyteczne i właściwe narzędzie służące umacnianiu komunii Kościoła oraz za bezpieczną normę nauczania prawd wiary» (21).*

Właśnie w tej perspektywie Rok Wiary powinien być wyrazem wspólnego zobowiązania do odkrycia na nowo i zgłębiania podstawowych treści wiary, których systematyczna i organiczna synteza znajduje się w Katechizmie Kościoła Katolickiego. W nim bowiem staje się widoczne bogactwo nauczania, które Kościół przyjął, zachował i przedstawiał na przestrzeni dwóch tysięcy swojej historii. Od Pisma Świętego po ojców Kościoła, od mistrzów teologii po świętych, którzy żyli na przestrzeni wieków, Katechizm stanowi trwały zapis wielu sposobów, w jakie Kościół medytował nad wiarą i rozwijał nauczanie, aby dać wiernym pewność w ich życiu wiary.

12. *Z tego względu w Roku, o którym mówimy, Katechizm Kościoła Katolickiego może być prawdziwym narzędziem umacniania wiary, zwłaszcza dla tych, którzy troszczą się o formację chrześcijan, tak istotną w naszym kontekście kulturowym. Mając to na uwadze, poprosiłem Kongregację Nauki Wiary, by w porozumieniu z kompetentnymi dykasteriami Stolicy Apostolskiej zredagowała Notę, która będzie zawierała wskazania dla Kościoła i wiernych, jak przeżyć ten Rok Wiary w sposób najbardziej efektywny i właściwy, w służbie wiary i ewangelizacji. ...*

BENEDYKT XVI

Wiara w Nowym Testamencie

Według Małego Słownika Biblijnego, autorstwa Marianne Legendza – wiara „**jest to uznanie za prawdę czegoś, czego osobiście sprawdzić nie można. Podstawą wiary jest zaufanie do tego, kto przekazuje prawdę. Wierzę w to, co ktoś powiedział, gdyż mam do niego zaufanie. Wiara jest też cnotą, dzięki której człowiek bez wątpliwości wierzy w Boga. Przede wszystkim jest łaską Boga darmo daną człowiekowi. Jest odpowiedzią na miłość Boga**”.

W Nowym Testamencie pojęcie wiary występuje bardzo wiele razy. Są wersety, gdzie rzeczownik **wiara** – występuje bezpośrednio w tym pojęciu, ale są też takie, gdzie od razu wiadomo, że o wiarę tu chodzi, chociaż słowo „**wiara**” nie jest napisane.

Wiara w Nowym Testamencie pojawia się w czterech znaczeniach:

1. Jest łaską

Przykładem tego rodzaju wiary jest przemówienie Jezusa w Kafarnaum, gdzie naucza On o Chlebie Życia. Czytamy tu takie słowa:

„Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie *pociągnie* Ojciec, który Mnie posłał (J 6, 44)”. Jak widać z tego wersetu ludzie nie zaufali Jezusowi – a więc nie **uwierzyli**, przestraszyli się Go i nie chcieli przyjąć Jego nauki.

Drugi przykład tego, że **wiara jest łaską** to wyznanie Piotra pod Ceza-reą. W Ewangelii Mateusza czytamy fragment: „Jezus zapytał ich: «A wy za

kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego *ciało i krew*, lecz Ojciec mój, który jest w niebie (Mt 16, 15-17)”. Tutaj też wyraźnie widać, że uczniom Jezusa została dana **wiara**.

2. Jest zaufaniem

To jest chyba najpiękniejszy wyraz **wiary**. Nie można zaufać nie mając **wiary**. Przykładem tego rodzaju wiary jest scena zwiastowania, kiedy do Bogurodzicy przychodzi Anioł Pański i oznajmia, że porodzi Ona syna, któremu nada imię Jezus.

Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według Twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł” (Łk 1, 38).

W Liście do Rzymian 10,17 czytamy także, że *wiara rodzi się ze słuchania*. Tego rodzaju wiarę można dostrzec także po nieudanym wystąpieniu Jezusa w Kafarnaum.

Rzekł więc Jezus do Dwunastu: „Czyż i wy chcecie odejść?” Odpowiedział Mu Szymon Piotr: „Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy **uwierzyli** i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga” (J 6, 67-69).

3. Jest decyzją

Chciałabym tu podać przykład z własnego życia. Kiedyś byłam bardzo

nieszczęśliwa i poszukiwałam miłości. Zastanawiałam się dlaczego jest mi tak źle z tym wszystkim. W pewnym momencie zdecydowałam, że mogę to zmienić, że jest Ktoś kto mnie bardzo kocha. Zdecydowałam, że przyjmę do swojego życia Jezusa jako Pana i zbawiciela.

Wtedy poznałam też słowa z Nowego Testamentu „Jeżeli więc ustami swymi wyznasz i w sercu swym **uwierzysz**, że Bóg go wskrzesił z martwych, osiągniesz zbawienie”.

4. Jest czynem i świadectwem

Tego rodzaju wiara w Nowym Testamencie często występuje w uzdrowieniach i różnorodnych czynach:

– uzdrowienie teściowej Piotra z gorączki,

– kobieta chora na krwotok: „Obym się chociaż frędzli jego płaszcz dotknęła a będę zdrowa”,

czy też czyn niewiernego Tomasza, gdzie mówi: „Dopóki nie zobaczę śladu Jego gwoździ nie **uwierzę**.” Potem jednak mówi „Pan mój i Bóg Mój”. A Jezus odpowiada „**Uwierzyłeś** Tomaszu bo mnie ujrzałeś, błogosławieni, którzy nie widzieli a **uwierzyli**”.

Należymy do tych, którzy uwierzyli – dzięki danej nam łasce, dzięki zaufaniu, naszej decyzji, czynach i świadectwie...

W Roku Wiary dziękujemy za wiarę i błogosławieństwo, jakie dane nam jest wraz z wiarą.

JOANNA

Wiara dzisiaj

W dniach 7-10 maja Rada Konferencji Biskupów Europy (CCEE) zorganizowała **Kongres w Rzymie**, w którym brali udział przedstawiciele europejskich episkopatów ds. katechizacji. Podstawą obrad był obszerny raport przygotowany na podstawie badań przeprowadzonych w całej Europie. Wzięły w nich udział niemal 4 tys. osób, które opowiedziały o swej drodze inicjacji w **wiarę katolicką**.

Na podstawie ich świadectw wyodrębniono czynniki, które mają największy wpływ na **przyjęcie wiary**.

Należą do nich:

- *praktykująca rodzina*,
- *wyraźna katolicka tożsamość*,
- *dobra katechizacja*,
- *wierzący rówieśnicy*,
- *starannie sprawowana liturgia*,
- *znalezienie chrześcijańskich odpowiedzi na autentyczne pytania młodych*.
- *spotkanie z człowiekiem wierzącym, co jest najistotniejsze*

Kryzys gospodarczy – to kryzys wiary

Kryzys wiary niepokoi najbardziej. Kryzys ten pociągnął za sobą głęboką niepewność w samym człowieku. Prowadzi to do różnych form obojętności,

indywidualizmu i niestety wprost cynizmu, które, będąc pozbawione wszelkich kryteriów etycznych, wywołały wielki kryzys finansowo-ekonomiczny, nękający dziś cały świat.

Nowa ewangelizacja ma objąć w pierwszym rzędzie wierzących, by ożywili w sobie wiarę i głęboką świadomość, że mają być **głosicielami Ewangelii**. Drugim kręgiem nowej ewangelizacji są ci, którzy stali się obojętni i zbyt łatwo nazywają siebie «chrześcijanami niepraktykującymi». Wreszcie trzeci krąg to ci, którzy są jeszcze daleko, ale zapewne pragną spotkać ludzi zdolnych głosić im miłość Boga.

ZA RADIO WATYKAN

Wyznawaj mężnie swą wiarę

Niezwykle uroczysty charakter miały obchody 28 już rocznicy porwania, uprowadzenia i zamordowania bł. księdza Jerzego Popiełuszki przez komunistyczne antypolskie Służby Bezpieczeństwa.

Obchody te rozpoczęły się już 13 października. W kościele otwarto wystawę fotografii, na których uwiecznione zostały najpierw znamienne wydarzenia z życia ks. Jerzego, a następnie fotografie mówiące o Jego męczeńskiej śmierci...

Dla mnie szczególnie wzruszającą była tablica z fotografią ks. Jerzego odprawiającego Mszę św. za Ojczyznę – jest bardzo prawdopodobne, że uczestniczyłam w tej Mszy...

Wzruszający był też film „Zwycięcy nie umierają” wyświetlony w kościele przed Mszą świętą. Świadectwo o bł. ks. Jerzym dawali znający Go kapłani i wierni.

sobą, żyć w prawdzie – to jakieś minimum, aby nie zamazać w sobie obrazu dziecka Bożego.

Bardzo ważną sprawą dla chrześcijanina jest uświadomienie sobie, że źródłem sprawiedliwości jest sam Bóg. Trudno więc mówić o sprawiedliwości tam, gdzie nie ma miejsca dla Boga i Jego przykazań. Sprawiedliwość nakazuje więc uświadomić sobie tę niespra-



Po Mszy św. wyruszyliśmy w procesji Fatimskiej ze świecami do parafii Świętej Faustyny. Rozważania do tajemnic części bolesnej Różańca odtwarzane były z mp3. Były to rozważania wygłoszone przez księdza Jerzego podczas ostatniej modlitwy różańcowej, jaką prowadził przed porwaniem.

Tajemnica I – o godności dzieci Bożych.

Tajemnica II – o Sprawiedliwości.

Tajemnica III – o Męstwie.

Tajemnica IV – o Prawdzie

Tajemnica V – o tym, że nie wolno chrześcijanom odpowiadać na zło zemstą...

Usłyszeliśmy znany nam głos wypowiedzający te słowa:

Zachować godność człowieka, to pozostać wewnętrznie wolnym, nawet przy zewnętrznym zniewoleniu... Pozostać

wiedliwość i krzywdę, jaką czyni się naszemu Narodowi, w zdecydowanej większości chrześcijańskiemu, gdy urzędowo ateizuje się go za pieniądze wypracowane również przez chrześcijan.

Prawda łączy się zawsze z miłością, a miłość kosztuje, miłość prawdziwa jest ofiarna, stąd prawda musi kosztować. Prawda, która nic nie kosztuje jest kłamstwem!

Wpowiedziane słowa prawie 30 lat temu – są dzisiaj tak dramatycznie aktualne!! Jakby ks. Jerzy napisał je i wygłosił dosłownie przed chwilą... Zauważyli to wszyscy, z którymi potem rozmawiałam...



O modlitwę, której Polska tak bardzo potrzebuje, prosił ks. Proboszcz Janusz Prejzner, gdy dotarliśmy do kościoła świętej Faustyny...

Na zakończenie uroczystości zaśpiewaliśmy Apel Jasnogórski, potem jeszcze „Zapada zmrok...”

Była to wzruszająca i piękna uroczystość, łącząca nas z błogosławnym księdzem Jerzym...

Dziękujemy za nią wszystkim, którzy ją przygotowali: naszym drogim Księżom, Regionowi Dolnośląskiej Solidarności i Związkowi Emerytowanych Nauczycieli "Solidarność", ale trzeba też szczególnie podziękować ministrantom, czuwającym nad bezpieczeństwem pielgrzymów, zwłaszcza gdy przechodziliśmy przez jezdnię...

Druga część obchodów 28 rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Jerzego miała miejsce następnego dnia.

14 października o godz. 11. 30 zebrał się na cmentarzu parafialnym przy symbolicznym grobie ks. Jerzego i pomordowanych kapłanów. Przybyły liczne poczty sztandarowe – Regionu Solidarności Dolnośląskiej, Solidarności Wrocławskich Zakładów Pracy i Politechniki Wrocławskiej.

Ks. Janusz powitał wszystkich i odmówiliśmy wspólnie Anioł Pański, po czym delegacje „Solidarności” złożyły kwiaty przy pomniku księży. W tym czasie zgromadzeni śpiewali pieśń „My



Nie wstydź się wiary

chcemy Boga!”. Na zakończenie przemówił do zebranych przewodstawiciel Regionu Dolnośląskiego „Solidarność” p. Walenty Styrz...

O godzinie 12.30 w kościele p.w. Świętej Rodziny rozpoczęła się uroczysta Msza Święta za Ojczyznę, za kapłanów i wszystkich, którzy oddawali za Nią życie.

Ks. proboszcz Janusz powitał kapelana dolnośląskiej „Solidarność” ks. Prał. Stanisława Pawlaczka, poczty sztandarowe, przewodniczącego Dolnośląskiej Solidarność p. Kazimierza Kimso, p. Zbigniewa Konarskiego – przedstawiciela Fundacji Jasnogórskiej Pro Patria Bastion św. Rocha, która zorganizowała wystawę.

Była to pierwsza niedziela Roku Wiary – dlatego zostaliśmy pokropieni wodą święconą – na pamiątkę naszego chrztu świętego. Tego dnia obchodziliśmy także XII Dzień Papieski...

Został odczytany List arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego do wiernych. Mszę św. odprawiali – kapelan „Solidarność” ks. prof. Stanisław Pawlaczek i ks. proboszcz Janusz Prejzner. W modlitwie wiernych prosiliśmy Boga o to wszystko, o co kiedyś modlił się bł. ksiądz Jerzy...

Na zakończenie ks. proboszcz podziękował wszystkim, którzy przybyli na tę Mszę św. w intencji Ojczyzny. Dziękował także panu Damianowi, organiście, za przygotowanie oprawy muzycznej i śpiew podczas procesji Fatimskiej. Po raz kolejny przypomniał, jak bardzo potrzebna jest dzisiaj nasza modlitwa za Polskę i prosił byśmy nie zaniebdywali rozmowy o naszej Ojczyźnie z Bogiem, ani prób o wstawiennictwo do naszych świętych i błogosławionych.

Po kończącym Mszę św. błogosławieństwie przemówił jeszcze przedstawiciel Fundacji Jasnogórskiej Pro Patria. Dziękował w imieniu przeora klasztoru na Jasnej Górze Dolnośląskiej Solidarność za przygotowanie pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę (patrz str. 10), a księdzu Januszowi za gościnne przyjęcie w parafii.

Na zakończenie zaśpiewaliśmy hymn „Boże coś Polskę”.



Naszemu spotkaniu w parafii Świętej Rodziny towarzyszyła niezwykle atmosfera. Wiele osób ze wzruszeniem oglądało tablicę ze zdjęciami: domu rodzinnego księdza Jerzego i Jego jako małego ministranta pomiędzy Rodzicami. A nad tymi zdjęciami słowa: **U nas kłamstwa nie było...** Widziałam osoby ocierające łzy... *Błogosławiony ksiądz Jerzy jest z nami, tutaj, wśród nas...* – mówiono. Wierzymy, że będzie nas wspierał w staraniach, aby Polska stała się wreszcie naprawdę wolnym, Bożym krajem!

(AS)

Ogłoszenie **ROKU WIARY** skłania nas wszystkich do refleksji nad znaczeniem wiary chrześcijańskiej i jej właściwym rozumieniem. Jest też okazją do uświadomienia sobie wymagań i zobowiązań płynących z przyjętej wiary. Stanowi wreszcie wezwanie do większej troski o wiarę i jej prawidłowy rozwój.

Wiara odgrywa wielką rolę w życiu ludzkiej osoby. Jest ona konieczna do osiągnięcia największego dobra, jakim jest zbawienie wieczne. (...) Wiara pozwala nam odkrywać nowe horyzonty życia i uzdalnia do patrzenia w przyszłość poza granice doczesności. (...) Daje też moc do dobrego przeżywania naszej codzienności i do uczciwego wypełniania wszystkich obowiązków. Jest źródłem życia w miłości i źródłem prawdziwej radości.

Wiara chrześcijańska jest przede wszystkim żywą relacją z Jezusem Chrystusem naszym Panem i Zbawicielem. Bez osobistego spotkania z Jezusem Chrystusem i bez przyjaźni z Nim nie ma prawdziwej wiary. Wiara rodzi się ze słuchania Jego głosu. (...) Naszą odpowiedzią na głos Chrystusa i na Jego słowo jest posłuszeństwo wiary.

Przyjęcie wiary stawia przed nami konkretne wymagania. Zobowiązuje nas do nowego stylu życia na wzór naszego Pana Jezusa Chrystusa. Mamy Go naśladować i od Niego uczyć się życia wiary zgodnie z Ewangelią. On nam w wierze przewodzi. Dlatego idąc za Panem Jezusem mamy się ciągle nawracać i przemieniać.

Wiara musi być nauczana i wyjaśniana. Dlatego konieczna jest katecheza, która powinna obejmować wszystkie okresy życia człowieka wierzącego.

Wiara chrześcijańska jest wiarą wspólnotową. Dlatego wymaga przeżywania jej w liturgii i nabożeństwach.

Wiara musi się rozwijać, dojrzewać i wzrastać. Od wiary otrzymanej w załączku na chrzcie św. musi się stawać wiarą w pełni rozumną i posłuszną woli Bożej. Daru wiary nie można zakopać w ziemi. Słowo Boże zachęca nas: „Zabiegaj o wiarę (...) wraz z tymi, którzy wzywają Pana czystym sercem” (2Tm 2,22).

Matce naszego Pana i naszej Matce chcemy zawierzyć siebie w **ROKU WIARY** i prosić Ją o pomoc w dojrzewaniu wiary każdego z nas.

Zachęcam Was, Bracia i Siostry, do mężnego wyznawania wiary. Proszę też Braci Kapłanów, aby wielkodusznie podjęli inicjatywy duszpasterskie związane z tym szczególnym rokiem.

Wszystkim z serca udzielam

pasterskiego błogosławieństwa:

W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

+ MARIAN GOŁĘBIEWSKI
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Fragmety listu pasterskiego na rozpoczęcie Roku Wiary

Poszukiwany...

Jest poszukiwany – przeze mnie – polityk. Taki, który politykę pojmuje naprawdę jako dobro wspólne, a nie dobro własne i swojej rodziny. Polityk odważny. Taki, który odrzuci presję politycznej poprawności, napór ateistów, krytykę mediów i odważnie i stanowczo zdeklaruje swoją wiarę w Boga – Ojca, Syna i Ducha Świętego...

A potem będzie konsekwentnie postępował w zgodzie z tą wiarą, ani na krok od niej nie odstępując i nie wprowadzając żadnego „ale...” .

Poszukuję polityka, który nie będzie się bał powiedzieć: – *Ja Bogu powierzam przyszłość Polski i dolę Polaków... Obiecuję, że prawo ludzkie w Polsce oprę na prawie Bożym*. I nie będzie się bał wstąpić rano do kościoła i tam szczerze porozmawiać z Bogiem.

Jest przeze mnie poszukiwany polityk, który powie głośno i wyraźnie, że jego wiara to nie jest sprawa intymna, której nie powinno się ujawniać. I który nigdy nie powie – jak to kiedyś usłyszeliśmy – że gdy przychodzi do urzędu, to swoją wiarę zostawia za drzwiami gabinetu!

Polityk, który rozumie i potrafi spokojnie wypowiedzieć tę oczywistą prawdę, że każdy system państwowy, który odrzuca Boga kończy się katastrofą i tragedią. Co jest poparte wieloma dramatycznymi przykładami w historii ludzkości.

Poszukuję polityka, który odrzuci – i to bez wahania – te fragmenty politycznej „poprawności”, które przeczą Bożemu prawu. I nie będzie się rozglądał na prawo i lewo obawiając się krytyki, ani nie wniesie wątpliwości do żadnej prawdy wiary.

Poszukuję polityka, który odwróci wektory nadane Polsce przez manipulatorów i egoistów albo po prostu zdrajców nazywających zło dobrem, a dobro złem....



Robert Schuman, polityk – kandydat na ołtarze.
Polecamy artykuł w „Gościu niedzielnym” nr 40 z 7.10.2012 r.

Takiego polityka, który nigdy jawnym wrogiem cywilizacji chrześcijańskiej nie nada odznaczenia, które ma kształt krzyża. Zwłaszcza nie nada go ludziom, którzy o niczym innym nie marzą – jak tylko o tym, żeby Polska w swoim najlepszym kształcie – nigdy się nie odrodziła. Ani tym, którzy chcieliby wdeptać w ziemię broniących polskości...A będzie odznaczał krzyżem ludzi, którzy naprawdę wnieśli wkład w dzieło odrodzenia Polski – tej naszej, katolickiej, dobrej i prawdziwej.

Poszukuję polityka, który nie będzie wrogiem polskiej tradycji, polskiej kultury, polskiej literatury...

Chcę na czele państwa zobaczyć takiego polityka, który nie odważy się Imienia Bożego przyzywać tylko dla reklamy. Ani z cześciej egzaltacji... Który nie pozwoli na publiczny występ znanej bluźnierczynie.

Czekam na polityka, który przywróci do polityki to co Boże. Chodzi mi o kogoś, kto nie będzie faryzejsko demonstrował swojej wiary w wygodnych sytuacjach, ale wprowadzi ład i prawdziwy pokój. Oparty na Bożym pokoju i spokoju własnego sumienia!

Dlatego chcę wreszcie zobaczyć na czele państwa prawdziwego męża stanu. Polityka, który wie, że wszystko, co dotychczas politykę zhańbiło, co odebrało polityce ludzkie oblicze, co pozbawiło politykę dobra, to właśnie pozbywanie się Boga z przestrzeni polityki. Usuwanie przemocą i krwią – jak za Rewolucji Francuskiej, jak za komunizmu i hitleryzmu. Ale też usuwanie przez zamazywanie pierwotnych znaczeń słów i natrętne lansowanie grzechu jako prawa człowieka.

Czekam na polityka, który będzie miał odwagę mówić o tym otwarcie. Który jasno wyrazi swoje głębokie przekonanie, że nie chcemy w polityce kłamców, złodziei i krętaczy. Ani ludzi czyhających na życie tych, co się bronić już nie mogą, lub jeszcze się nie narodzili. Który potrafi powiedzieć każdemu, kto reprezentuje cywilizację śmierci: – *Patrz! Ta starzejąca się Polska bez dzieci, to owoc twojej działalności i demonstrowanej przez ciebie pogardy dla życia... Ta emerytura w wieku 67 lat to twój osobisty i tobie podobnych wkład w dręczenie ludzi...*

W sytuacji gdy sądy puszczają wolno gangsterów, kiedy wyrok „w zwieszeniu” można wydawać wielokrotnie, kiedy za to samo przewinienie – np. za atak w internecie na prezydenta – sądy jednych w ogóle nie sądzą, a drugich skazują. Kiedy drwi się z widzów katolickiej telewizji odmawiając jej miejsca w eterze pod błahymi pozorami. I kiedy z powodu panującego chaosu nawet nocna ekshumacja nie może odbyć się o ustalonej godzinie.

Kiedy szkoły stają się jednym z najbardziej niebezpiecznych miejsc i przestaje się w nich uczyć historii Polski i polskiej literatury.

Kiedy niemal wszystkie zasady życia społecznego i politycznego zostały podważone i ośmieszone i upadły już prawie wszystkie ludzkie autorytety, to tylko do autorytetu Boga można się odwoływać. Już tylko prawo Boże może nam przywrócić poczucie sprawiedliwości – i sprawiedliwość samą.

W tej dramatycznej sytuacji, w której znalazła się dzisiaj Polska tylko polityk naprawdę przekonany, że od Praw Bożych odejść ani na krok nie wolno może przywrócić stan normalności.

I ja czekam na ujawnienie się polityka, męża stanu, który to właśnie uczyni...

AS

Z Biskupina do Warszawy w obronie Prawdy i TV TRWAM

Nasz autokar ma odjechać w sobotę 29 września około 6-ej rano spod kościoła św. Faustyny. Kiedy przychodzimy okazuje się, że ksiądz proboszcz Marek Dutkowski otworzył drzwi kościoła – można wejść i pomodlić się przed odjazdem. Zaskoczenie. Ktoś, kto spodziewał się że będą jechać do Warszawy same moherowe panie byłby zdumiony – na MARSZ do Warszawy jedzie wielu mężczyzn.

Po drugiej stronie przejścia w autokarze usiadła rozmodlona rodzina – rodzice i nastoletnie dzieci: młodszy chłopiec i starsza dziewczynka. Chłopiec najpierw nasunął na głowę kaptur i zasnął, ale kiedy się obudził... zaczął odmawiać różaniec. To dość niezwykły widok – młodzieńki chłopiec modlący się na różańcu!

Z tyłu siedział młody, dwudziestoparoletni chłopak. Przez telefon komórkowy relacjonował podróż komuś bliskiemu...

Jedzie z nami ksiądz Leszek Czaplak RM z parafii Najświętszej Maryi Panny Bolesnej na wrocławskim Strachocinie. Dzięki Niemu nasza podróż ma charakter pielgrzymkowy. Po drodze wiele się modlimy. Rano śpiewamy godzinki do NMP, później wspólnie odmawiamy Różaniec. Każdą tajemnicę w innej intencji – między innymi za Ojczyznę, za Rodzinę i za owoce naszego MARSZU. Około 10-tej decydujemy się zjeść w autokarze śniadanie. Bardzo rozsądnie – potem już długo nie będzie takiej możliwości.

O tym jak wiele autokarów zmierza do Warszawy na nasz MARSZ dowiadujemy się przy wjeździe do miasta: już przed Jankami zaczyna się potężny korek. Autokar za autokarem, a za oknami idą ludzie niosąc duże transparenty i mniejsze hasła. Przez okno pokazujemy im nasze... Ma ono swoją historię. Otóż podczas Marszu w obronie TV TRWAM we Wrocławiu 31 marca niosła je Pani Stasia. Było to wezwanie: „MY CHCEMY BOGA”. Przed naszym wyjazdem zostało doprecyzowane, a napis namalowany na nowo. Teraz brzmi: MY CHCEMY BOGA W POLITYCE! Pokazujemy je idącym – podoba się, wołają, żeby wysiąść i dołączyć do nich, ale oczywiście pan kierowca nie chce nas tam wysadzić – za trudno byłoby później się odnaleźć...

W Alejach Jerozolimskich poruszamy się w żółwym tempie, ale wreszcie

znajduje się dla naszego autokaru miejsce w zatoce przystanku autobusowego. Teraz możemy już wysiąść i iść na plac Trzech Krzyży.



Idziemy wśród nieprzebranych tłumów. Niezwykła zupełnie atmosfera. Ludzie spokojni, rozradowani, życzliwi dla siebie! Tyle hasel. Niektóre, jak nasze, wypisane na małych kartonach. A nasze znowu budzi zainteresowanie i komentarze: „Ooo, dobre hasło!”. Przemierzając się powoli docieramy na zakończenie koncertu, który organizowany był przed Mszą św. Niebawem przy ołtarzu ustawionym przy wejściu do kościoła św. Aleksandra zostanie odprawiona Msza święta. Przewodniczy jej delegowany przez ks. kardynała Kazimierza Nycza ksiądz prałat Walenty Królak, proboszcz par. św. Augustyna w Warszawie... W homilii mówi o szerzącym się złu i pomocy Archanioła Michała.

Demokracja bez Boga ma w sobie coś demonicznego – powiedział – Jak długo niewyjaśniane są różne afery, których ofiarami jest tyle ludzi? – pytał.

Rozdawanie komunii świętej trwa bardzo długo. Wśród śpiewanych pieśni – hymn napisany na Kongres Eucharystyczny 1997 r.: „Abyśmy byli jedno podajmy sobie ręce.” I podajemy sobie ręce, tworząc tam, na placu, prawdziwą wspólnotę. Później śpiewamy „Abba Ojcze”, a potem:

„Nie lękajcie się, Bóg jest miłością.” Tu, w tej atmosferze doświadczamy obecności Bł. Jana Pawła II. Łzy radości, że tu jesteście!!!

Na zakończenie porywająco przemawia do zebranych o. Tadeusz Rydzik. Wygłasza natchnione słowa nagrodzone oklaskami. Mówi, że ci, co nie chcą przebudzenia, mówią, że najważniejszy jest spokój. – Nie „spokój”, ale „pokój”. Największy „spokój” jest na cmentarzu i może o to im chodzi! (...) My chcemy pokój, a pokój jest budowany na prawdzie. Prawdę i pokój trzeba ciągle zdobywać, bezczynność pobudza zło...

kój trzeba ciągle zdobywać, bezczynność pobudza zło...

Zapowiada też, że musimy szybko stąd odejść, bo na 15-tą przewidziany jest ślub. Ale to się nie udaje. Jest już trochę po 15-tej, gdy młoda para z trudem przebija się przez nasz tłum do kościoła. Stają przed wejściem, a na wezwanie o. Tadeusza prawie 200 tysięcy osób śpiewa im życzenia: „Życzymy, życzymy i zdrowia i szczęścia i błogosławieństwa przez Serce Maryi”. Oj, zapamiętaj swój ślub! Prawdziwy Ślub Roku!



Po Mszy świętej ruszamy w kierunku Placu Zamkowego. Robi się straszliwy ścisk, trzeba czekać, aż czołgo pochodni się oddali... Mamy krzeselka do siedzenia, ale zupełnie nie ma ich jak rozstawić, gdy stoimy ramieniem w ramię, ściśnięci obok siebie. Tylko



przeszkadzają, bo jak je trzymać? Tu krzeselka, tu kurtka, a tu trzeba podnosić hasło, bo fotografują je kolejni ludzie... I do tego – nie można zgubić naszej grupy!! Na szczęście – tak jak podczas pielgrzymek Jana Pawła II – te tysiące ludzi potrafiły nie nachodzić na siebie, a gdy trzeba było – ustępować...

Teraz – a jest już po 16-tej, przypominamy sobie, że nic nie jadliśmy od rana. Mówiąc prawdę robi się nam trochę słabo. Wydobywamy z plecaka coś do jedzenia i jakoś to zjadamy w tym ścisku, posuwając się powoli do przodu... O picciu z butelki nie ma mowy, więc jemy tylko jabłka. A potem – jak w górach – czekoladę.

Krok po kroku przemieszczamy się w kierunku Placu Zamkowego. Nowym Światem, potem Krakowskim Przedmieściem. Tam już jest luźniej. Mijamy stojących na chodnikach wpatrzonych w nas ludzi. Obserwują nasz MARSZ. Fotografują. Siedząca na ławce na skwerku kobieta patrzy z błogim, rozmarzonym wyrazem twarzy.. A kapłani, których mijamy – wyglądają po prostu rozanieleni...

Gdzieś na jakimś podwyższeniu stał młody chłopak – taki typowy kibic-szalikowiec. I nagle jak nie zacznie krzyzczeć – Aaaaaaa! Polskaaa! Biało-czerwoni!!! A my włączamy się w ten krzyk i skandujemy razem: Polska! Biało-czerwoni !!! Może on chciał „zagrać” przebudzenie, a może zobaczył kogoś znajomego z klubu Polonia, ale wrażenie było duże... Tak jakby nasz MARSZ „Obudź się, Polsko!”... naprawdę tego człowieka obudził.

My idąc wołamy: „Bóg, Honor, Ojczyzna!; Tu jest Polska!” Między domami brzmi to naprawdę gromko. Z hasel politycznych krzyczymy: „Tusk do roboty – za 500 złotych!” i coś, że rząd wykończą mohery. Momentami atmosfera rozbawienia, ale też była adrenalina...

Koło Pałacu Prezydenckiego zobaczyliśmy Krzyż, a na Nim zawieszony Różaniec. Obok – obraz Archanioła-Michała. Ludzie modlą się... morze ludzi... Ale nie było żadnych, zupełnie żadnych prowokacji.

Nie dotarliśmy do placu Zamkowego. O 19-tej musimy odjeżdżać, więc zwracamy do naszego autokaru. W drodze powrotnej znów się modlimy – odmawiamy tajemnice bolesne, śpiewamy religijne pieśni. Była to naprawdę religijna pielgrzymka w intencji Prawdy. Dopiero we Wrocławiu dowiemy się, że było nas w Warszawie prawie 200 tysięcy... a tak naprawdę było ponad pół miliona.

Dziękujemy Bogu za tę pielgrzymkę w obronie Prawdy i Kościoła.

JOLA I UŁA MULARONEK



Wrocławski 3. Marsz Mężczyzn „Mocni Wiara”

niedziela 21 października 2012, godz. 14:30
kościół św. Wojciecha pl. Dominikański

Jeżeli...

Jeżeli zdołasz zachować spokój, chociażby wszyscy już go stracili, ciebie oskarżając;

Jeżeli nadal masz nadzieję, chociażby wszyscy o tobie zwątpili, licząc się jednak z ich zastrzeżeniem;

Jeżeli umiesz czekać bez zmęczenia; **Jeżeli** na obelgi nie reagujesz obelgami;

Jeżeli nie odpłacasz za nienawiść nienawiścią, nie udając jednakże mędrca i świętego;

Jeżeli – marząc nie ulegasz marzeniom;

Jeżeli rozumując – rozumowania nie czynisz celem;

Jeżeli umiesz przyjąć sukces i porażkę, traktując jednakowo oba te złudzenia;

Jeżeli ścierpisz wypaczanie prawdy przez ciebie głoszonej, kiedy kręta-cze czynią z niej zasadzkę, by wydrwić naiwnych;

Jeżeli zaakceptujesz ruinę tego, co było treścią twego życia, kiedy pokornie zaczniesz odbudowę zużyty-mi już narzędziami;

Jeśli potrafisz na jednej szali położyć wszystkie twe sukcesy i potrafisz zaryzykować, stawiając wszystko na jedną kartę;

Jeśli potrafisz przegrać i zacząć wszystko od początku, bez słowa, nie żaląc się, że przegrałeś;

Jeżeli umiesz zmusić serce, nerwy, siły, by nie zawiodły, choćbyś od dawna czuł ich wyczerpanie,

Jeżeli umiesz wytrwać, gdy poza wolą nic już nie mówi o wytrwaniu;

Jeżeli umiesz rozmawiać z nieuczci-wymi, nie tracąc uczciwości lub spacerować z królem w sposób naturalny;

Jeżeli nie mogą cię zranić nieprzyja-ciele ani serdeczni przyjaciele;

Jeżeli cenisz wszystkich ludzi, niko-go nie przeceniając;

Jeśli umiesz spożytkować każdą mi-nutę, nadając wartość każdej prze-mijającej chwili;

Twoja jest ziemia i wszystko, co na niej i – co ważniejsze

– BĘDZIESZ CZŁOWIEKIEM.

WALDEMAR SŁOMKA

z czerwcowego numeru tyńieckiego czasopisma „Módl się i pracuj”

Solidarność na Jasnej Górze

„Jasnogórska Matko naucz nas kochać Kościół, który jest naszym domem.”

Pod tym hasłem w Częstochowie odbyła się jubileuszowa XXX Pielgrzymka Ludzi Pracy. Od 30 lat trzecia niedziela września to dla ludzi „Solidarności” dzień skupienia i modlitwy na Jasnej Górze. Zapoczątkowana przez bł. ks. Jerzego Popiełuszkę w 1982 r. pielgrzymka robotników co roku gromadzi w duchowej stolicy Polski tysiące członków i sympatyków „Solidarności”. W tym roku współorganizowana była przez Region Dolny Śląsk.

Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Henryka kardynała Gulbinowicza poprzedzona została koncertem orkiestry i chóru Filharmonii Wrocławskiej. Wśród znamienitych gości: Mama bł. Ks. Jerzego i nasz prezydent Rafał Dutkiewicz. W czasie Mszy św. Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy Kazimierz Ryczan poświęcił replikę sztandaru Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”. Dobitne słowa krytyki pod adresem rządzących zawarł w swej homilii bp. diecezji drohiczyńskiej Antoni Dydycz – **Sejm powinien kontrolować rząd, a jest odwrotnie** – powiedział.



Modlitwa za Europę

Boże, Panie Nasz, Stwórcu i Nadziejo nasza – tyle razy błędziliśmy w Twe Imię lub przeciwko Niemu, dziś pragniemy Cię prosić: spójrz na naszą Europę, trzymaj nasz Stary Kontynent w Twej mocnej ojcowskiej dłoni. Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej europejskiej ziemi!

Ty Boże jesteś źródłem Prawdy. Daj naszym przywódcom budować w Europie nowe formy rządów prawych, niech zważają na dobro ludzi, rodzin i wspólnot. Uczyni nas odpowiedzialnymi.

Ty Boże jesteś źródłem Sprawiedliwości. Daj nam żyć w solidarności, w pokoju, w przyjaźni i porozumieniu. Uczyni nas niosącymi pokój.

Ty Boże, jesteś źródłem Dobra. Naucz nas odczytywać znaki czasu, naucz Twój lud, jego patriarchów i biskupów podążać ścieżkami Twymi. Uczyni nas świadkami.

Ty Boże jesteś źródłem Piękna. Dopomóż nam – ludom europejskiego Wschodu i Zachodu, we wzajemnej ufności dojrzewać do jedności wiary, nadziei i miłości. Uczyni nas braćmi.

Daj nam Panie – przez Twego Syna - pojednać się z całym stworzeniem, z wszystkimi ludźmi i z nami samymi. Niech w miłości Twej, wiara nasza rośnie w nieustającej nadziei. Abyśmy mogli Twe Najświętsze Imię wspólnie wychwalać przez wieki wieków,

Amen

oprac. Forum Świętego Wojciecha

Fragmenty przemówienia przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy:

Tu przed Jasnogórskim Tronem Matki Miłości i Sprawiedliwości Społecznej, stoją ludzie wszystkich zawodów, dziękując za Twoją matczyną opiekę. Ale to z tego wzgórza trzeba głośno powiedzieć słowa goryczy i rozczarowania.

Polski pracownik i polska praca – umiera!

Ale „Solidarność” się nie poddaje!

Wywodząc swój statut ze społecznej nauki Kościoła, postrzega relacje pracownik – pracodawca – państwo w kategoriach wzajemnych praw i obowiązków. Jeśli jest kryzys, wspólnie i sprawiedliwie ponosimy jego koszty. Jeśli jest dobra koniunktura, wspólnie czerpiemy korzyści.

Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko mówił do nas:

„Bez względu na to, jaki wykonujesz zawód, jesteś człowiekiem”.

„Człowiek nie jest w stanie dobrze pracować, gdy nie widzi sensu pracy, gdy sens ten przestaje być dla niego przejrzysty, gdy zostaje mu niejako przysłonięty”.

„Nie możemy się dzielić na ludzi, którzy o wolność walczą i którzy na wywalczoną wolność z założonymi rękami oczekują”.

Tak samo jest dzisiaj. Nie możemy czekać z założonymi rękoma, że ktoś za nas będzie walczył o prawa pracownicze. Ludzie pracy muszą się organizować, aby tworzyć siłę, dzięki której nie pozwolą aroganckiej władzy na deptanie naszych praw.

Już za dwa tygodnie, 29 września będziemy mieli pierwszą ku temu okazję podczas marszu „Obudź się Polsko”. Apeluję o liczny udział w tej manifestacji, podczas której będziemy mogli wykrzyknąć rządzącym, że taka polityka wobec polskiego pracownika jest niedopuszczalna.

Z tego świętego wzgórza zapewniam w imieniu swoim, ale także Komisji Krajowej, że „Solidarność” Was nie zostawiła i nie zostawi samych z Waszymi problemami pracowniczymi, ale wy także musicie nam w tym trudnym dziele pomóc.

I o to Was przede wszystkim proszę! I to z całego serca Was proszę!

AQ

Uroczystość Jubileuszowa

W dniu siódmego września odbyło się uroczyste Nabożeństwo w intencji jubilatów ze Wspólnoty Żywego Różańca, obchodzących urodziny w 2012 r. Ławki przystrojone jak co roku. Modlitwa różańcowa przed wystawionym Najświętszym Sakramentem prowadzona była przez ks. Andrzeja. Ksiądz Proboszcz podczas

Mszy św. modlił się w intencji jubilatów oraz ich rodzin. Do słuchających Jubilatów skierował piękne słowa. W koncelebrze brali udział ks. Andrzej, ks. Piotr i ks. Jakub. Po Mszy św. ks. Janusz obdarował każdą osobę piękną pąsową różą. Na zakończenie celebracji zrobiono pamiątkowe wspólne zdjęcie.

Wzruszeni Jubilaci z serca dziękują za modlitwę i za całość tej podniosłej uroczystości.

Podają osoby obchodzące w tym roku jubileusz, kolejno od najwcześniejszej urodzonej (od 96 do 60 lat):

Genowefa Baran, Józefa Solska, Emilia Dochniak, Zofia Wróbel, Irena Bieńkowska, Aniela Koziaradzka, Anna Romańczuk, Janina Dolik, Helena Rękas, Felicja Brodtko, Ludwika Krawczyk, Genowefa Wanda Orzeł, Waclawa Kurzawa, Aniela Rymarz, Stanisława Ignaszewska, Elżbieta Jajko, Antoni Gromkowski, Katarzyna Kowol, Stefania Kozicka, Stanisław Żytniewski, Marianna Janów, Anna Maciora, Halina Trojanowska, Helena Zalewska, Eugenia Kałuża, Stefania Major, Janina Janik, Wanda Zielińska, Irena Matkowska, Stanisława Grudzień, Janina Tatarek, Marianna Kalembkiewicz, Cecylia Zofia Placak, Maria Laszek, Janina Haglauer, Eugenia Krzywda, Anna Brej.

Życzymy wszystkim wielu łask Bożych potrzebnych w codzienności, zdrowia, radości i błogosławieństwa Bożego na każdy dzień.

Niech Matka Boża, Matka Różańcowa – roztacza troskliwą opiekę nad każdą Różą Różańcową.

Szczęść Boże, Kochani Jubilaci!

HALINA PIERŚCIONEK



X międzyparafialna pielgrzymka do Kościoła p.w. Matki Bożej Częstochowskiej

Na początku sierpnia co roku wyrusza z Wrocławia piesza pielgrzymka na Jasną Górę, a wielu z nas łączy się z jej uczestnikami duchowo w modlitwie. Pielgrzymujemy natomiast – już od 10 lat – 26. sierpnia, w Święto Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej naszego Narodu, Królowej naszych rodzin, naszych serc – do kościoła p.w. Matki Bożej Częstochowskiej w sąsiedniej parafii na Zalesiu. Jest to uwieńczenie i uzupełnienie tego duchowego uczestnictwa i w jakimś sensie spełnienie pragnienia pieszego pielgrzymowania.

Idziemy trasą piękną, spacerową przez Park Szczytnicki na odpustową Mszę św. Ze śpiewem i modlitwą

mijamy przepiękne zielone tereny Sępolna i Zalesia.

To międzyparafialne pielgrzymowanie zainicjował nasz ks. proboszcz Janusz dla wszystkich wiernych Wielkiej Wyspy. A śp. o. Stanisław Golec, proboszcz parafii pw. MB Pocieszenia w połowie drogi, na rozległej parkowej polanie zatrzymywał pielgrzymkę, by w czasie tego postoju wygłosić – zawsze bardzo interesującą – katechezę.

W tym roku – podtrzymując tradycję odpoczynku – głosił pielgrzymom słowo inny Ojciec Redemptorysta.

Ks. Mirosław Drzewiecki, proboszcz Parafii p.w. M.B Częstochowskiej jak

zawsze bardzo serdecznie powitał przybyłych pielgrzymów.

W koncelebrze Mszy św. odpustowej brali udział idący z nami Księża Proboszczowie – ks. Janusz i ks. Marek, a homilię, bardzo ciekawą i budującą wygłosił Ojciec Paulin. Po błogosławieństwie udzielonym przez Dziekana ks. Janusza i uzyskaniu odpustu zupełnego – zostaliśmy zaproszeni na poczęstunek przygotowany, jak co roku, przez bardzo miłych i gościnnych miejscowych parafian.

W imieniu wdzięcznych pielgrzymów składamy serdeczne podziękowania za gościnę i życzenia „Szczęść Boże” na każdy dzień.

HALINA PIERŚCIONEK

Wychowanie sprawą serca

Według słów św. Jana Bosko wychowanie jest sprawą serca. To nie tylko zwyczajna praca, to powołanie. Wymaga zaangażowania i poświęcenia całego siebie. Nie można wychowywać, nie nawiązując więzi z wychowankiem. Ta więź musi prowadzić do tego, by młody człowiek odczuł, że jest kochany, rozumiany, szanowany, pomimo swojego młodego, czasami dość „głupiego” wieku.

Po pierwsze słuchać

Dzisiaj, w erze komputerów, DVD, telefonów komórkowych i innych zdobyczy techniki w zakresie komunikacji, w erze muzyki techno czy hiphop, młody człowiek ma często niezaspokojoną jedną potrzebę: potrzebę bycia wysłuchanym. A do tego trzeba wielkiej cierpliwości i umiejętności słuchania, bez pochopnego oceniania, krytykowania itp., podjęcia próby zrozumienia młodego człowieka, jego obaw i lęków. Trzeba umieć dostosować język do języka młodego człowieka, mówić prosto, od serca do serca. Ale mówić prawdę, czasami nawet tę trudną.

Po drugie wymagać

Z prawdą wiąże się problem wymagań. Trzeba je stawiać i nie bać się proponować młodym ciągłego podnoszenia poprzeczki. Na co dzień doświadczamy owoców wychowania bezstresowego, które śmiem nazwać wychowaniem bez wychowania. Nie wystarczy tylko postawić wymagania, trzeba jeszcze pomóc w ich realizacji. Dlatego ważne jest towarzyszenie w procesie wychowania. To tak jak w spotkaniu Zmartwychwstałego z uczniami w drodze do Emaus. Jezus towarzyszy uczniom w ich formacji i dojrzewaniu do przyjęcia faktu Zmartwychwstania.

To towarzyszenie nie oznacza jednak robienia czegoś za wychowanka. On sam musi dojść i dojrzeć do pewnych wniosków, dlatego ważne jest, by dać mu możliwość bycia odpowiedzialnym, aby mógł się wykazać i nauczyć, że wolność bez odpowiedzialności jest fałszywa.

Po trzecie dawać siebie

Dyspozycyjność i umiejętność dawania są kolejnymi cechami, jakie powinien posiadać wychowawca. Być do dyspozycji w porę i nie w porę chciałoby się rzec. Dawać swój czas, dzielić się doświadczeniem.

Niezmiernie ważna jest także umiejętność obserwacji i wychwytywania sygnałów o problemach młodzieży. Zwracać uwagę na ewentualne przejawy agresji. Czasem, zamiast reagować od razu, warto poczekać chwilę i ochłonąć z emocji. Nie udzielać nagan np. przed całą klasą, ale po lekcji, wskazując młodemu, co źle zrobił i pomagając mu zrozumieć, gdzie popełnił błąd. Na tym też polega nieprzemijająca wartość „słówka na ucho”, praktykowanego przez księdza Bosko.

Najważniejsze – dawać przykład

Słowa uczą, a przykłady pociągają – ta mądrość łacińskiego przysłowia jest dzisiaj niezwykle aktualna. Nie można wychowywać drugiego człowieka, nie dając mu przykładu, nie można wymagać od innych, jeśli nie wymaga się najpierw od siebie i nie żyje według tego, co głosi. Dotyczy to wszystkich bez wyjątku: świeckich i duchowieństwa.

DOMINIK SALM SDB,

Artykuł ukazał się w czasopiśmie Don Bosco i na portalu Katolik.pl



Teleopieka

Teleopieka jest uważana za najbardziej przyjazny i ekonomiczny sposób całodobowej opieki nad ludźmi starszymi. Służą do tego nadajnik w kształcie zegarka lub wisiorka, co umożliwia podopiecznemu noszenie go cały czas przy sobie i momentalne skorzystanie z niego w razie potrzeby. Są różne sytuacje – złe samopoczucie, obawa przed włamaniem, upadek czy konieczność wezwania bliskich lub sąsiadów. Nadajnik może także przypominać o konieczności np. wzięcia leku lub wykonania ćwiczeń rehabilitacyjnych.

Pamiętając, że różne są oblicza starości i pomoc, zainteresowanie oraz współdziałanie jest wtedy szczególnie potrzebne, Fundacja Pro Bono proponuje Seniorom zróżnicowane formy pomocy lub aktywności.

Aby uzyskać więcej informacji o Fundacji Pro Bono i Teleopiece zapraszamy do odwiedzenia stron internetowych www.fwsprobono.pl lub www.najlepiejwdomu.pl oraz pod nr telefonu 693 362 080 lub 71 723 78 52, albo wypełniając formularz kontaktowy na podanej stronie internetowej.

ELŻBIETA DURKIEWICZ

Rekolekcje w Rzymie – doświadczenie krzyża

W dniach od 1 do 16 lipca tego roku, uczestniczyłem wraz z żoną Małgorzatą i synem Janem w Oazie Rodzin III stopnia w Rzymie. Te wspaniałe rekolekcje zorganizowane były przez naszą diecezję wrocławską wspólnotę Ruch Światło – Życie, Domowy Kościół. Posługę moderatorską pełnił ksiądz Krzysztof Wiśniewski, który jest ojcem duchownym Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Legnickiej. Rekolekcje przeżywaliśmy w niewielkiej polskiej grupie 17 osób.

Miejsc godnych opisanego było w Rzymie bardzo wiele, ale zwiedzanie więzienia Św. Pawła w pobliżu Forum Romanum miało dla mnie bardzo osobiste znaczenie. Cela, gdzie przetrzymywani byli wyjątkowi „przeciwnicy” Cesarstwa Rzymskiego jak np. Wercyngetoryks, zalewana była wciąż napływającą wodą. Był to szczególnie sposób dręczenia więźniów – o żadnym odpoczynku nie mogło być mowy. Uzmysłowiłem sobie wtedy, że również mój dziadek w podobnych warunkach w latach 50-tych przeżył przesłuchania na UB. Opowiadał – jak po całym dniu pytań prowadzony był na noc do celi, gdzie stała woda i nie można było ani położyć się ani zasnąć. Po przestanej w wodzie nocy zaczynał się kolejny trudny dzień przesłuchań – nękania i dręczenia. Opowiadanie mego dziadka zestawione z cierpieniami Św. Pawła uświadomiło mi, że przyjęcie Chrystusa do swego życia wiąże się z ofiarą naszego życia, czasem z cierpieniem i zmaganiem. Jezus jednak daje siłę do wypełnienia Jego woli – umacnia każdego na drodze życia. Św. Paweł umocniony był przez Chrystusa i ochrzcił w tych warunkach jeszcze kilku pilnujących go żołnierzy i innych współwięźniów. Dzieło Boże wypełniało się i wypełnia – za łaską i błogosławieństwem Boga – przy udziale naszej woli i naszego działania.

Pan i dziś powołuje nas do trudnego i odważnego dania świadectwa o Prawdzie, z pełnymi konsekwencjami pójścia za Nim. Daje nam też siłę – tak jak dawał pierwszym świadkom Kościoła. Przyjął ich do swej chwały, tej samej, jaką doświadcza Jego umiłowany Syn w niebie. I nas przyjmie!

Uczestnictwo w rekolekcjach w Rzymie pozwoliło mi otworzyć się na doświadczenie Krzyża, którym dotknięci byli

Niego z tymi wszystkimi zranieniami, które wymagają uleczenia i zatopić je w Jego krwi. A problemy zostawić – u stóp Jego krzyża na Golgocie.

Dla mnie – z uwagi na ciągły ból kręgosłupa – było to również pewne wyzwanie. Po ludzku biorąc – trudne doświadczenie. Cieszę się, że jednak dałem radę każdego dnia pokonać siebie, aby zdobyć poznanie pierwotnego i współczesnego kościoła. To przynosi ogromne duchowe umocnienie.



Doświadczenie Kościoła – jako wspólnoty – dokonywało się poprzez spotkania „małej grupy” i bardzo ciekawe, żywiołowe wypowiedzi jej członków, zawsze zakończone mnóstwem pytań. Nasze szczerze rozmowy i dzielenie się doświadczeniami otwierało nas powoli na siebie nawzajem i pozwalało poznać różne nurty i działania w całym Kościele. To prowadziło też do wewnętrznego uzdrowienia i uzdolniło nas do służenia sobie wzajemnie. Dzieje się tak dzięki Panu, który jest dawcą wszelkich łask i odpowiednich darów – jeśli współdziałamy z Chrystusem i jesteśmy posłuszni Jego planom – dla zbawienia nas i tych wszystkich, których stawia na naszej drodze. Takie świadectwo dają nam Święci Kościoła, których doczesnych grobów mogliśmy dotknąć w Rzymie. Oni zrealizowali w swoim życiu powołanie do świętości. Dawniej skrywani byli w podziemnych katakumbach a dziś – żyją w chwale, jaką Bóg podzielił się z nimi.

Wszyscy mamy to samo powołanie – do bycia zbawionymi przez Chrystusa w Kościele, który staje się naszą Matką. Zarówno poszczególni wierni – obdarzeni charyzmatami – jak i całe wspólnoty są umocowane w Kościele – jako uzupełniające się w swej różnorodności elementy – wykorzystywane przez Boga dla uzdrowienia i zbawienia człowieka. Wszyscy – a więc ja też. Zawsze więc powinienem pamiętać aby moje działania wynikały z całkowitego otwarcia się na wypełnianie rozpoznanej woli Bożej – a nie z chęci realizacji własnych zamierzeń.

ADAM



wyznawcy wierni do końca, stający się – świętymi Kościoła, wskutek pójścia za Mistrzem, a więc drogą męczeństwa.

Chrystus daje się nam poznać jako Ten, który oddaje życie za naród doświadczony słabościami, buntem, ludzkimi zranieniami. Zbawiciel pozwala nam jednak przyjść do

Rekolekcje – Lewin Kłodzki 2012

Tegoroczne rekolekcje w Lewinie Kłodzkim prowadzone były pod hasłem: „Duch Święty wieje kędy chce...”

To działanie Ducha Świętego dokonywało się poprzez kapłanów głoszących konferencje i homilie, przez słowa czytań liturgicznych, począwszy od godziny czytań i jutrzni, przez Eucharystię, przez przykład rozkosznych i bardzo grzecznych dzieciaków i przez... każdego z nas.

Tematy konferencji głoszonych przez Księdza Wojciecha Jaśkiewicza:

- Duch wieje kędy chce.
- Duch Święty pozwala mi odkryć kim jestem.
- Modlitwa kontemplacyjna.
- Noc ciemna.
- Duch Święty nas kształtuje.
- Owoce Ducha Świętego.
- Rozeznac wolę Bożą.

Czas rekolekcji, to nie tylko konferencje i ustalone stałe punkty rozkładu dnia...

Codzienna Eucharystia wieczorna, codzienna dwugodzinna południowa adoracja Pana Jezusa w Najświętszym

Sakramencie – trwanie w ciszy przed Panem, z otwartym sercem, by mógł je przemieniać, leczyć, uzdrawiać, napełniać...

To także – tym razem – dużo czasu wolnego na odpoczynek – czynny lub bierny, według upodobania, na lekturę, rozmowy, spacer, dalsze wędrówki piesze i autokarowe...

I wielka atrakcja tegorocznego „dnia wolnego” – wielogodzinny rajd – do wyboru – pieszy lub samochodowy – z określonymi etapami i różnorodnymi zadaniami – identycznymi dla każdej załogi... Jak zwykle, zwyciężyli najlepsi...

Moje uznanie zdobyli organizatorzy rajdu – przygotowaniem tej zabawy wymagało wielu starań, wcześniejszego przejechania i przejścia trasy, wykonania fotografii – zagadek i wyznaczenia zadań i pytań do każdego etapu rajdu.

To Oni byli najlepsi!!! Dziękujemy!

Mieliśmy bardzo atrakcyjnie i poznawczo ułożony i przeżyty dzień!

To dzięki Wam, ks. Arturze i Doroto!

Dziękujemy!!

MW

Świadectwa

Czas podsumowania rekolekcji to czas świadectw.

1. Reewangelizacja w Polsce jest konieczna. Dokona się ona przez wspólnoty.

Wspólnota świadczy, że Bóg jest miłością – *popatrzcie, jak oni się miłują!*

Wspólnota czci i wielbi Boga.

Wspólnota głosi, że Jezus jest moim Panem, moim jedynym Bogiem. Jedynym w Trójcy św.

Wspólnota się modli, czyta Pismo św. i wprowadza je w codzienne życie.

Wspólnota żyje charyzmatami.

Wspólnota działa mocą Ducha Świętego

Wspólnota dąży do świętości.

Wspólnota się spotyka.

Dzięki wspólnotom są powołania do różnej służby w Kościele.

Ks. KRZYSZTOF BZDYREK

Ks. Krzysztof mówił nam jeszcze, że: „Pracuje od 7 lat w Teplicach nad Metują. Nie ma dla kogo głosić Słowa Bożego. W Czechach ludzie są nieochrzczeni, gardzą Bogiem, Kościołem, nie wiedzą kto to Jezus, co to jest sakrament. Nie ma dzieci na katechezie.

Posty w piątki zanikają. Nie ma Wielkiego Postu, Wielkiego Piątku – są

wolne dni. Po okolicy roznosi się drażniący w tym czasie zapach grillowanej kielbasy i mięsiva...

Nikt nie czci Boga. Katolik, kapłan z definicji jest nienormalny.

Co mamy robić, aby w Polsce tak nie było?

Umierają ludzie starsi, a ludzie w wieku średnim nie widać w kościele. Sami kapłani mówią, że bierzmowanie staje się „uroczystym pożegnaniem z kościołem w obecności biskupa”.

Jak będzie w Polsce za 20 lat?

Jesteśmy ewangelizatorami tego świata! Wypowiadamy się jako Kościół!

Jesteśmy narodem pobożnym, więc módlmy się i prośmy Boga o rozeznanie Jego woli!

Bóg jest miłością! Z miłości powołał nas do życia i kocha, oddał swoje życie za nas. Jeżeli zrobimy centralne miejsce Jezusowi – On będzie działał z mocą.

Konieczne jest uzdrowienie przeszłości, uwolnienie od zranień, różnych zależności, od wszelkiego zła.

Kapłani są niezastąpieni, są ogniwem ważnym w Nowej Ewangelizacji. Są

pasterzami ludu, do nas posłani. Modlitwa za kapłanów jest konieczna! Bez modlitwy za kapłanów nie będzie dobrego Kościoła.

Mnie trzymają modlitwy dwóch zespołów „margaretkowych”, Żywy Różaniec w mojej rodzinnej parafii i parę innych osób modlących się w intencji mojego kapłaństwa. Jak np. obecna tu autorka wiersza „Do kapłanów” – powiedział ks. Krzysztof.

Do kapłanów

Z miłości do kapłana na krzyżu cierpiałem

Z miłości do kapłana życie swe oddałem.

Nie marnuj kapłanie daru tak cennego,

Śluchaj i nauczaj człowieka grzesznego.

W tobie Ma nadzieja, w tobie Ma pociecha.

Bo wybrałem ciebie dla Mnie i człowieka.

I z pośród milionów Ja ciebie wybrałem,

Więc kochaj świat cały jak Ja pokochałem.

Niech miłość i mądrość kieruje dziś tobą,

Bo w Moim orszaku jesteś Mi ozdobą.

Niech twe słowa dają radość, ukojenie,

A czekać cię będzie szczęście i zbawienie.

I chociaż czasami czegoś nie rozumiesz,

Proś Mnie o poradę wszak modlić się umiesz.

Ja z ufnością w sercu teraz ci nadmienię

Pokochasz człowieka – spełnisz Me marzenie.

ZDZISŁAWA ZIÓŁKOWSKA

2. Czas wypełniony Bogiem

Mam na imię Renata. Jestem pierwszy raz na rekolekcjach wspólnotowych.

Kiedy wybierałam się na rekolekcje, miałam ambicję modlić się i czytać teksty religijne również w wolnym czasie. Jednakże ludzie, których tu spotkałam, byli tak otwarci i z radością przyjmowali moją obecność, że porzuciłam swoje plany i zanurzyłam się we wspólnym przeżywaniu wolnego czasu.

Wszystko, czego tu doświadczyłam: zarówno mała grupa, prowadzona przez Irenkę, jak i modlitwy odmawiane wspólnie, Eucharystia, konferencje ks. Wojtka, wspólny śpiew, przybliżyło mnie do Boga. Mogę powiedzieć, że każdy dzień wypełniony był Bogiem, co stanowiło spełnienie moich pragnień.

To był czas wspólnych odkryć, poznawania siebie, sióstr i braci.

A szczególnym darem Ducha Św. są słowa, które usłyszałam na wczorajszej adoracji: „**Nie bój się, Moja miłość nie zostanie ci odebrana. Będzie z tobą cały czas.**”

Na zakończenie pragnę podziękować za rajd i wszystkie przeżycia z nim związane.

Chwała Panu!

RENATA ze Wspólnoty „Płomień Pański”

3. Czas

błogosławiony

W ostatniej chwili znalazły się i pieniądze na rekolekcje i miejsce dla całej rodziny (5 miejsc). Na rekolekcjach nasze bardzo temperamentne dzieci, bojkotujące zorganizowane spotkania z opiekunką do dzieci były dla nas pewnym ciężarem. Jednak po nauczaniu – by wszystko zostawić Jezusowi – i po duchowej, emocjonalnej takiej decyzji – nastąpił dla nas czas bardzo błogosławiony. Dzieci – pod opieką Jezusa. Tydzień zupełnie bez problemów. Prawdziwe wakacje!

Chwała Panu!

KASIA

4. Początek czegoś nowego

Był to czas bardzo owocny – zobaczyłem w jaki sposób być bliżej Boga. W przeddzień rekolekcji miałem sen, że jestem prowadzony przez Jezusa. Szedłem za Nim oczyszczony.



Jestem przekonany, że jest to początek czegoś nowego.

Chwała Panu!

GRZEGORZ

5. Rekolekcje wyjątkowe

Dlatego wyjątkowe, że zrozumiałem tę prawdę zawartą w słowach: „Ci, którzy uwierzyli, prowadzeni są przez Ducha Świętego”. Doświadczam tego, że Duch Święty naprawdę prowadzi, a sytuacje, które się zdarzają w życiu są próbą naszej wiary.

MICHAŁ

NOTOWAŁA MAŁGORZATA

Jesteś dla mnie skałą i twierdzą – świadectwo z rekolekcji

Lewin Kłodzki to dla mnie miejsce szczególne. Miejsce bardzo bliskie mojemu sercu, do którego zawsze chętnie wracam i będę wracać. W tym roku mogłam przyjechać tylko na połowę rekolekcji, ale Bogu Ojcu to i tak wystarczyło. Pan zatroszczył się o swoją owieczkę. Pragnę, aby to świadectwo było wyrazem mojego dziękczynienia za to, czego Bóg Ojciec pozwolił mi doświadczyć w ciągu tych kilku dni.



Ecce Homo. Oto Człowiek.

Rok temu na rekolekcjach w Lewinie wpatrywałam się w Oblicze Jezusa. To trwanie przed Jego Obliczem pozwoliło mi Go lepiej poznać. Z kolei w tym roku to ja odsłoniłam przed

Jezusem swoje oblicze. Zdjęłam maskę i stanęłam przed Nim w prawdzie. Tak po prostu – taka jaka jestem. „Wypowiedziałam” przed Nim siebie. Nie był to obraz szczególnie piękny – zdjęcie maski odsłoniło osobę słabą, poranioną, wątpliwą – i w sobie i w Niego, grzeszną... Można by rzec – obraz nędzy i rozpacz. Ale obraz bliższy prawdy niż dotychczasowy. No cóż – *oto człowiek*.

Pan Jezus docenił mój „gest”. Nie powiedział: „nie martw się, coś z tym zrobię, będę cię tak długo zmieniał aż będziesz ok...” Nie. Powiedział: „Kocham cię. Nie taką, jaką chciałabyś być, ale właśnie taką, jaką jesteś.” *Wtedy Jezus spojrzal z miłością i rzekł: Idź, sprzedaj wszystko, co masz. Pozbądź się tego wszystkiego, na czym próbujesz opierać swoje życie, swoją wartość. Zostaw to i chodź za Mną, oprzyj się na Mnie. (Mk 10, 21) Ja jestem zawsze przy tobie, znam cię (Ps 139), czuвам nad twoim życiem, chronię cię (Ps 121).*

Henri J.M. Nouwen w książce *Intymność* pisał, że są dwie drogi, by „zdożyć”

drugiego człowieka – władza i miłość. Poprzez okazywanie swojej mocy można zawładnąć drugim człowiekiem wzbudzając w nim strach. Natomiast odsłonięcie przed kimś swoich słabości, bezbronne oddanie się drugiemu – rodzi miłość. I rzeczywiście, stanięcie w prawdzie i odsłonięcie przed Jezusem moich słabości zbliżyło do siebie nasze serca, pogłębiło więź między nami.

Ps 31

Panie, do Ciebie się uciekam, niech nigdy nie doznam zawodu.

Bądź dla mnie skałą mocną, warownią, aby mnie ocalić.

Ty bowiem jesteś dla mnie skałą i twierdzą;

przez wzgląd na imię Twoje kieruj mną i prowadź mnie!

Weselę się i cieszę z Twojej łaski,

boś wejrzał na moją nędzę, poznałeś udręki mej duszy.

Bądźcie mocni i mężnego serca, wszyscy, którzy pokładacie ufność w Panu!

ANNA

w jeziorze Barlineckim. Kąpiel była bardzo potrzebna ale trochę nas rozleniwiała. Postanowiliśmy zjeść naszą obiadokolację i po niej ruszyć dalej. Plany nam pokrzyżował ostry ból zęba i przymusowa wizyta u dentysty jednego z uczestników. Razem wyszło jakieś 2,5 h opóźnienia. Na domiar złego zerwała się potężna burza i ulewa. Więc kolejny przymusowy postój.

Zostawiając przepiękną podwójną tęczę – jedziemy jak daleko się da. Dojeżdżamy jedynie do Jesionowa, gdzie przy kościele, dzięki życzliwości księdza proboszcza rozbijamy obóz. Zabrakło wielu kilometrów do realizacji dziennego celu. Zmęczeni przygodami zasypiamy bardzo szybko.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień trzeci (Rdz 1,13).



Czwarty wspólny poranek. Szybka toaleta na plebanii i dobre śniadanko, poranna Eucharystia w kościele i ruszamy w ostatni etap – nad morze. Nie będzie łatwo i nie będzie szybko, ciepło też nie było. Ale naprzód. Ten etap to o dziwo liczne podjazdy i dlatego tak krótkie zjazdy? Trasa szutrowa i leśna. „Górale” teraz wiodą prym! I w końcu dwóch księży na przedzie – bo tylko oni mieli „górale”. Tak cały czas w tyle – na asfalcie to jednak przegrywamy z rowerami trekkingowymi.

Piasek, woda, błoto to charakterystyka tego etapu. Był on dla mnie najtrudniejszy. Kontuzja mięśnia i co 10 km przymusowy postój na masaż. Do celu według obliczeń mapy już tylko 20 km. Dam radę. Wolin, to już blisko do Międzyzdrojów. Blisko by było, gdyby „tubylcy” nie pokazali nam złej drogi i jak się okazało – o jeden most za daleko. Wjeżdżamy, patrzymy: promenada, hurra. Morze już tuż tuż. Ale to jednak nie Międzyzdroje – najwspanialszy kurort Polski. Ten jeden most za daleko to 15 km różnicy i jesteśmy w Wisłce. Też pięknie i najważniejsze: jest MORZE. Wjeżdżając na plażę mamy na licznikach równo 500 km. Cel jako tako osiągnięty. Miała być kąpiel w morzu, ale po 145 km i 8 h jazdy nie



mamy już sił. Znajdujemy nocleg. Jeszcze tylko uroczysta kolacja, upragniony prysznic i wieczorny spacer. Udało się.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień czwarty (Rdz 1,14).

Już tradycyjnie 7:30 oczka otwarte.



I tradycyjnie szczotka, pasta, kubek, ciepła woda – tak się zaczyna kolejna przygoda, myję zęby bo wiem dobrze o tym, ... że za chwile wyruszamy. Tego dnia miało być już luźniej, ale okazało się, że trasa Wisłka – Międzyzdroje to istny etap górski. Tylko 15 km, a zmęczeni jesteśmy jak po 50 km. W końcu jest ta właściwa promenada. Piękna. Wjeżdżamy na molo, a tu nagle – szlaban, koniec wyprawy. A myśleliśmy, że wreszcie zrobią ten most do Szwecji, ale on ciągle w budowie (to żarcik oczywiście).

Co najbardziej smakuje nad morzem? Kręcone lody, gofry no i obowiązkowo – rybka. Wszystko było.



Wizyta w Świnoujściu też. Atrakcja – to podróż promem i planowanie podróży powrotnej do Wrocławia. Na dwor-



cu PKP okazało się, że podróż koleją to 11:30 h – prędkość wprost zawrotna. Natomiast – jak obliczyliśmy dokładnie – naszej faktycznej jazdy na rowerach było 26 h.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień piąty (Rdz 1,23).

Sobota. 5:30. Dworzec Główny Wrocław. Leje niemiłosiernie. Kończymy naszą wspólną przygodę.

Było wspaniale. Dziękuję wszystkim, z którymi mogłem dzielić przez sześć dni ten piękny trud podróżowania: ks. Bartoszowi Barczyżynowi, Monice i Bartłomiejowi Tylkowskim, Tomaszowi Szkudlarskiemu oraz Wojtkowi. Podziękowania dla Pani Magdaleny Owczarek – naszej parafianki – za pomoc i cenne rady.

Ks. KRZYSZTOF DEJA

Speedrower – nieznaną dyscypliną sportu

Mało kto wie, że w naszej parafii, na Sępolnie wyrósł młody sportowiec – speedrowerzysta – dosłownie obsypany wszelkimi nagrodami. Od lat zajmuje pierwsze miejsca w konkursach krajowych, europejskich i światowych. Mieszkanie ma zastawione złotymi pucharami – od tych ogromnych poprzez nieco mniejsze, do takich wielkości kielicha. I co? Nie tylko na Sępolnie niewiele osób zna Jego rozślawiające Polskę sukcesy. Wie o tym pewnie niewielu Wrocławian...



Narzekamy, że sport przestaje być atrakcyjny. No, jeszcze piłka nożna.

Wiadomo – zaniedbano w szkołach lekcje WF-u, o czym – zwłaszcza po naszej klęsce na EURO 2012 rozpisowała się prasa.

Wiadomo – dzisiaj gry sportowe rozgrywane są częściej na monitorach komputerów niż na zielonej trawie boisk. Powiedzmy sobie – coraz mniej sportu w naszym życiu. A kiedy jeszcze jest to tak mało znana dyscyplina...



Indywidualne Mistrzostwa Świata – Częstochowa 2007. Od lewej z przodu: Marcin Szymański i Daniel Pudney (Australia)

Pozwólmmy opowiedzieć o speedrowerach naszemu mistrzowi – Polski, Europy i Świata...

Nazywam się Marcin Szymański, mam 32 lata i mieszkam we Wrocławiu. Od dwudziestu lat uprawiam speedrower zdobywając wielokrotnie medale Mistrzostw Świata, Europy i Polski.

Pozwolę sobie przybliżyć Państwu charakterystykę tego sportu.

Speedrower to sport, w którym główne zasady zaczerpnięte są z przepisów żużlowych z tą jednak różnicą, że zawodnicy ścigają się na specjalnych rowerach i na znacznie mniejszych torach. Podobnie jak w żużlu w każdym biegu ściga się czterech zawodników którzy mają do pokonania 4 okrążenia. Speedrower to sport, w którym dochodzi często do pasjonujących wyścigów i do upadków. Podobnie jak w zawodach żużlowych.

Poza Polską sport ten uprawiany jest w Anglii, Australii, Walii, Szkocji, Irlandii, Stanach Zjednoczonych. W naszym kraju speedrower popularny jest przeważnie w tych miastach, w których żużel ma swoją ugruntowaną pozycję tj.: Leszno, Rawicz, Bydgoszcz, Gniezno, Częstochowa, Rybnik. We Wrocławiu

Karierę speedrowerową rozpocząłem w 1995 roku, czyli od momentu zainaugurowania polskiej ligi speedrowera

w naszym kraju. W okresie od 2001 roku do dnia dzisiejszego reprezentuję jeden z najlepszych klubów speedrowerowych w historii tego sportu Astromal-Szawer Leszno, a w latach 2005-2008 jeździłem jednocześnie w klubach angielskich. W latach 1999 i 2003-2012 jestem powoływany w szeregi Kadry Polski.

W roku 2007 zdobyłem upragniony tytuł Indywidualnego Mistrza Świata. Była to chwila, na którą pracowałem przez wiele lat. Fakt, że jestem pierwszym Polakiem, któremu udało się zdobyć złoto, daje mi jeszcze większą satysfakcję. Po tytuł Indywidualnego Mistrza Polski sięgałem sześciokrotnie. To także wyczyn, który jeszcze żadnemu z naszych zawodników się nie udało w historii sportu.



Marcin Szymański z żoną Anitą i rodzicami

Osiągnięcia sportowe:

- Mistrzostwa Świata – 7 złotych oraz 2 srebrne medale
- Mistrzostwa Europy – 9 złotych, 3 srebrne oraz 2 brązowe medale
- Mistrzostwa Polski – 17 złotych, 4 srebrne oraz 3 brązowe medale
- Drużynowe Mistrzostwa Anglii – 2 złote oraz 1 srebrny medal
- Indywidualne Turnieje Międzynarodowe: 12 złotych, 2 srebrne oraz 2 brązowe medale
- Indywidualne Turnieje Narodowe: 9 złotych, 3 srebrne oraz 7 brązowych medali

Ze sportowym pozdrowieniem

MARCIN SZYMAŃSKI

Rozmowa o speedrowerach

NA JAKICH ROWERACH JEŹDZICIE?

Nasze rowery są dużo lżejsze od normalnych (ważą 7-8 kg, gdy normalny – 16 kg). Nie mają hamulców – hamujemy nogami, nie mają też błotników, zupełnie inne są kierownice.

ILE DRUŻYN JEST W POLSCE?

Obecnie jest w naszym kraju zarejestrowanych 13 drużyn. Rekordowym był rok 2002, startowało wtedy aż 18 drużyn.

ILU ZAWODNIKÓW?

W tym roku startuje 119 zawodników, w tym sklasyfikowani są zawodnicy z Wielkiej Brytanii, którzy zasilają szeregi polskich zespołów.

W KTÓRYM MIEŚCIE NAJWIĘCEJ OSÓB UPRAWIA TĘ DYSCYPLINĘ, OD CZEGO TO ZALEŻY?

Obecnie trudno wskazać miasto, w którym popularność Speedrowera wyróżniałaby się na tle innych miast.

GDZIE NAJLEPIEJ ROZWIJA SIĘ SPEEDROWER – W KTÓRYM KRAJU?

W Polsce zauważa się powolny, lecz stabilny rozwój speedrowera. Odkąd w 2003 roku Speedrower został wpisany na listę sportów uprawianych w Polsce oraz zarejestrowanie w 2005 roku Polskiej Federacji Klubów Speedrowerowych, właściwie nic się nie dzieje. Kolejnym, naturalnym krokiem byłoby powołanie Polskiego Związku Speedrowera. Niestety okres 7 lat nie przyniósł decydujących rozwiązań.

Rozwój Speedrowera właściwie zależy od miasta oraz zainteresowania władz i mediów. Jeśli chodzi o media, to przodująca jest drużyna z Zielonej Góry. Kolejny etap rozwoju dyscypliny wiąże się z łatwiejszym dostępem do charakterystycznych części rowerowych, których do tej pory brakowało w tradycyjnym handlu. Sklep internetowy www.speed-rower.pl jest jedynym takim miejscem w Polsce gdzie można kupić części do Speedrowera. Zwiększa się również liczba kobiet uprawiających tę dyscyplinę.

Na rozwój speedrowera na Wyspach Brytyjskich pozytywny wpływ ma zainteresowanie ogólnokrajowych mediów np. telewizja Sky Sport (znana na całym świecie stacja pokazująca uznane dyscypliny sportowe).

W Wielkiej Brytanii jeździ więcej zawodników / zawodniczek. Wiąże się to nie tylko z większymi tradycjami tego sportu na wyspach. Życie na wyższym poziomie ekonomicznym oraz dogodne godziny pracy zawodowej pozwalają pasjonatom znaleźć czas na rozwijanie swojej pasji.

DLACZEGO W LESZNIE I W RAWICZU JEST WIĘKSZE ZAINTERESOWANIE?

Tak było na początku. Rawicz i Leszno uznaje się za miejsca, w których powstał speedrower w naszym kraju. Rawicz wycofał się w ogóle z ligi, a ze spół z Leszna, choć to najlepszy klub na świecie, i w Europie (aktualny Klubowy Mistrz Europy) nie odznacza się obecnie jakimś szczególnym, mniejszym lub większym zainteresowaniem od pozostałych klubów, aktualnie startujących. Po upływie 18 lat, klub z Leszna natomiast może poszczycić się największą liczbą startujących w ich barwach Indywidualnych Mistrzów Europy oraz zdobytych tytułów Klubowych Mistrzów Polski, Europy i Świata.

Ogólnie rzecz biorąc speedrower lepiej egzystuje w miastach, w których silnie ugruntowana jest pozycja żużla. Wyjątkiem są tu Kalety, które w bardzo krótkim czasie zbudowały tor oraz skompletowały przyzwoitą drużynę.

KTO ZBUDOWAŁ TOR WE WROCŁAWIU – CZY TO BYŁ OKRES ZAINTERESOWANIA TĄ DYSCYPLINĄ?

Drużyna TMSM Sparta Wrocław była uczestnikiem rozgrywek ligowych od początku jej powstania tj. w 1995 roku. Na Sępólnie (kilka lat przed powstaniem ogólnopolskiej ligi) rozgrywane były nieoficjalne spotkania, dlatego nie mieliśmy problemów ze skompletowaniem drużyny w rozgrywkach ogólnopolskich.

Pierwszy ogólnopolski sezon ścigaliśmy się wokół latarni na terenie Pergoli. Rok później, za zgodą ówczesnej dyrekcji Szkoły Podstawowej Nr 45, powstał tor z prawdziwego zdarzenia. Na terenie szkoły, przy ulicy Krajewskiego powstał pierwszy tor speedrowerowy i jak dotąd jedyny we Wrocławiu, notabene zbudowany przez więźniów.

Dziękujemy za wyjaśnienia

REDAKCJA



Moja firma speed-rower we Wrocławiu

Kilkunastoletnie uprawianie speedrowera, ściganie się na wielu bardzo różnych, nie tylko polskich i angielskich torach, pozwoliło mi zdobyć doświadczenie, także w kwestii sprzętu. Kilkuletnia współpraca z firmami takimi jak Shimano, Schwalbe, Novatec czy Sapim umożliwiło mi sprawdzenie „na torze” wielu komponentów nieużywanych wcześniej w naszym sporcie.

Jako wieloletni zawodnik sam składający swój sprzęt, pracownik sklepów rowerowych oraz absolwent wrocławskiej AWF posiadam bogate doświadczenie i odpowiednie kompetencje aby móc doradzić młodszym zawodnikom i przedstawić im już wyselekcjonowaną ofertę sprawdzonego osobiście sprzętu. Brakowało dotąd miejsca, gdzie zawodnicy uprawiający speedrower mogliby bez problemu zaopatrywać się w sprzęt. Częste pytania dotyczące ram czy używanych przeze mnie części, zmotywowały do tego aby spróbować wypełnić lukę wśród sklepów sportowych czy nawet rowerowych, i zrobić coś specjalnie dla nas – speedrowerowców.

Uganiecie się za zębatkami od sklepu do sklepu lub dopytywanie ślusarzy, spawaczy o wykonanie pojedynczej sztuki kierownicy demotywuje chyba każdego zawodnika w przygotowaniach do sezonu. Mam nadzieję, że szerszy dostęp do najbardziej poszukiwanych części w tym sporcie umożliwi rozwój tej pięknej dyscypliny. Poszukiwania pewnych części i lepszych komponentów wciąż trwają, w zależności od potrzeb asortyment będzie poszerzany aby każdy mógł złożyć sprzęt idealnie dopasowany.

Zapraszam do współpracy

MARCIN SZYMAŃSKI

Zacheusz



Spotkania ze Słowem Bożym (Łk 19, 1-10)

Jezus wyruszył z uczniami do Jerozolimy, zapowiadając, że tam umrze i zmartwychwstanie (Łk 18, 31-33). Pielgrzymując do Świętego Miasta, zbliżyli się do Jerycha.

Jerycho to jedno z najstarszych miast świata, jest wielokrotnie wspomniane w Starym Testamencie. To właśnie w okolicach tego kananejskiego miasta Izraelici weszli do Ziemi Obiecanej (Joz 3, 16), a samo Jerycho zdobyli w niezwykle sposób, okrążając je z niesioną przez kapłanów Arką Przymierza, aż w końcu mury miasta runęły na dźwięk trąb (Joz 6, 1-21).

W czasach Jezusa Jerycho było bogatym miastem. Prowadziła przez nie droga z Arabii do Palestyny i przewożono nią wiele wschodnich towarów. Znajdowała się tutaj komora celna.

Św. Łukasz opisuje spotkania Jezusa z dwiema osobami, których życie zostało przez to całkowicie odmienione. Najpierw niewidomy żebrak, siedzący u bram Jerycha woła: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!” I Jezus zatrzymuje się, spełnia prośbę niewidomego, przywraca mu wzrok. Cud wywołuje żywą reakcję, wszyscy wielbią Boga. Uzdrawienie niewidomego jest realizacją programu Mesjasza, zapowiedzianego w synagodze w Nazarecie (Łk 4, 18). Teraz misja Mesjasza zbliża się już do Finału.

Drugą osobą, z którą Jezus się spotyka, już w samym mieście, jest Zacheusz. O uzdrawieniu niewidomego (czy dwóch niewidomych) pisali też Marek i Mateusz, o Zacheuszu opowiada tylko Łukasz.

Zacheusz był bardzo bogatym człowiekiem, zwierzchnikiem celników. Obowiązkiem celników było ściąganie ceł i wszelkich podatków, co było okazją

do wzbogacenia się, także w sposób nieuczciwy i krzywdzący innych. W dodatku pracowali dla Rzymskiego Imperium. Dlatego też powszechnie gardzono celnikami i uważano ich za wielkich grzeszników.

Zacheusz bardzo chciał zobaczyć Jezusa. Był jednak niskiego wzrostu, wdrapał się więc na sykomorę, drzewo, które ma bardzo rozłożystą koronę. Z tej kryjówki mógł obserwować Jezusa.

Jezus jednak, tak jak Ojciec, widzi w ukryciu, dlatego też zobaczył Zacheusza. Został tu użyty grecki czasownik: *anablepo*, co znaczy „popatrzeć w górę”, a także „spojrzeć prosto w oczy”.

Musiało to być niezwykle spojrzenie, pełne miłości. Spojrzenie, które nie potępia, nie krępuje, nie przytłacza, ale akceptuje i podnosi, daje szansę. Jezus mówi do celnika: „Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”.

Jezus zna Zacheusza, tak jak zna i przynika wszystkie stworzenia, wzywa go po imieniu. Imię w Biblii wyraża istotę człowieka i jego powołanie. Jedną z możliwych etymologii wyjaśnia, że imię „Zacheusz” znaczy „czysty, sprawiedliwy” (*Słownik postaci Nowego Testamentu*). Jezus zna najgłębszą istotę Zacheusza, który też jest synem Abrahama. Także Zacheusza Bóg wybrał przed założeniem świata, aby był święty i nieskalany. Niedługo już Syn Boży odda za niego życie, umierając na krzyżu. Teraz, wzywając celnika po imieniu, niejako stwarza go na nowo.

W spotkaniu u bram Jerycha to niewidomy natarczywie domagał się pomocy. Teraz sam Jezus wychodzi pierwszy z inicjatywą. To On działa: zauważa, przemawia i „wprasza się” do domu celnika. Zacheusz z radością natychmiast spełnia polecenie Jezusa. W całej tej scenie widać pewien „zbaczy pośpiech”.

Jezus gości u Zacheusza, zasiada do stołu z grzesznikiem. W kulturze Wschodu wspólny posiłek był znakiem braterstwa, bliskiej zażyłości. Dlatego też dla mieszkańców Jerycha jest to

skandal: „A wszyscy widząc to szemrali: *Do grzesznika poszedł w gościnę.*”

Ludzie szemrali, ponieważ widzieli w Zacheuszu perfidnego zdziercę, ale „nie tak widzi człowiek, jak widzi Bóg; człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Bóg natomiast patrzy w serce” (1Sm 16,7).

Mieszkańcy Jerycha skoncentrowani byli na przeszłości Zacheusza, widzieli, kim **był** do tej pory. Jezus widział, kim Zacheusz **jest** w głębi swego serca i kim **może się stać** według Bożego zamysłu.

Jezus pokłada nadzieję w Zacheuszu. I Zacheusz Go nie zawodzi. W odpowiedzi na Boże Miłosierdzie postanawia radykalnie zmienić swoje życie i wynagrodzić wszystkie krzywdy:



Fot. ks. Jacek Froniewski

„Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie”. Dobra wola i hojność Zacheusza są ogromne, daje o wiele więcej, niż wymagało tego Prawo (Kpł 5, 20-26; Lb 5,7).

Można zrozumieć oburzenie ludzi obserwujących postępowanie Mesjasza. Jezus odwraca dotychczasowy porządek rzeczy, nie czeka, aż grzesznik zacznie pokutować, ale pierwszy ofiaruje przebaczenie, bezwarunkowe i niczym niezaskuszone.

Jezus, zwracając się do Zacheusza, powiedział, że **musi** się u niego zatrzymać. W tekście greckim jest: *dei me*, co dosłownie znaczy: „trzeba, abym” i w Ewangelii Łukasza często wskazuje na wolę Ojca, którą wypełnia Jezus. Teraz też wizyta u Zacheusza jest wypełnieniem woli Ojca i realizacją misji Mesjasza. „Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło”.

MARIA CHANTRY
(refleksje ze spotkań bilijnych)

Jubileusz kapłaństwa

8 listopada 2012 r. o godz. 18.00 w kościele pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu ks. Prałat Aleksander Stankiewicz odprawi uroczystą Mszę św. z okazji 50 rocznicy przyjęcia sakramentu kapłaństwa.

Ks. Aleksander Stankiewicz urodził się w 1935 roku w Lublinie. W 1948 r. zamieszkał z rodzicami i rodzeństwem we Wrocławiu, na Sępolnie. W 1953 r.



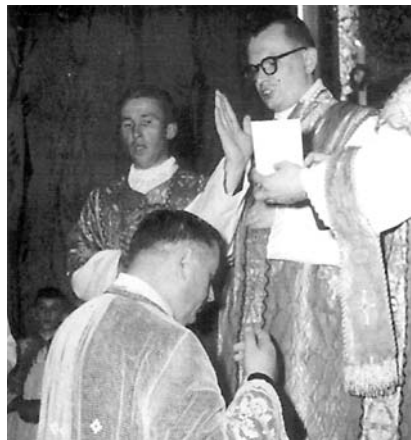
Msza Św. prymicyjna

ukończył Technikum Mechaniczno-Elektryczne we Wrocławiu i zgodnie z nakazem pracy rozpoczął w Nowej Hucie pracę jako technik-inspektor. W grudniu 1955 r. został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w Batalionie Łączności w Poznaniu. Po ukończeniu tej służby – w 1957 r. wstąpił do Seminarium Duchownego we Wrocławiu.

4 listopada 1962 r. przyjął święcenia kapłańskie w naszym kościele, jako rodzinnej parafii – z rąk ks. bpa Wincentego Urbana. Proboszczem parafii pw. Świętej Rodziny był wówczas ks. prof. Eugeniusz Tomaszewski.

Pierwszą parafią, w której rozpoczął pracę duszpasterską jako wikariusz była Głuszycza, dekanat Wałbrzych. Następnie posługiwał w Raciborowicach, Żeliszowie, Ustroniu i Starych Jaroszowicach, oraz w Bolesławcu.

W 1967 r. otrzymał nominację na proboszcza w Starczówku, dekanat Ziębice, a następnie przeniesiony w 1979 r. do parafii Narodzenia NMP w Wierzchowicach, w dekanacie Milicz.



Błogosławieństwo prymicyjne dla proboszcza parafii, ks. prof. Eugeniusza Tomaszewskiego

W maju 1984 r. obronił pracę doktorską na temat: „Rola sanktuarium Maryjnego w życiu religijnym



Pamiątkowe zdjęcie przy wyjściu z zakrystii

Archidiecezji Wrocławskiej na przykładzie Sanktuarium w Bardzie Śl.”

W maju 1985 r. został proboszczem nowopowstałej parafii Matki Bożej Królowej Polski w Legnicy.

W 2010 r. w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego został zwolniony z obowiązku proboszcza, pozostając w parafii w charakterze rezydenta.

Ks. Aleksander Stankiewicz w hołdzie wszystkim, którzy tworzą żywy Kościół i przyczynili się do budowy świątyni jako pomnika wiary dla przyszłych pokoleń dedykował wydaną w Legnicy w 2012 r. książkę pt. „Ćwierćwiecze Parafii Matki Bożej Królowej Polski. Historia 50 lat kapłaństwa ks. prałata Aleksandra Stankiewicza.”, skąd zaczerpnięto cv i fotografie.

ADS

Korespondencyjny Kurs Biblijny

Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie organizuje **KOESPONDENCYJNY KURS BIBLIJNY**.

Celem kursu jest pomoc w poznaniu i rozumieniu Pisma Świętego. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym.

Więcej informacji o kursie można uzyskać na stronie internetowej: www.kursbiblijny.deon.pl oraz pod adresami e-mailowymi: zmarek@jezuici.pl; zmarek@ignatianum.edu.pl oraz pod adresem pocztowym:

ks. Zbigniew Marek SJ
ul. Zaskale 1, 30-250 Kraków
„Kurs Biblijny”.

Na te adresy można wysłać zgłoszenia udziału w kursie.

*„Me życie jest cieniem,
me życie jest chwilką
co ciągle ucieka i ginie.
By kochać Cię, Panie,
tę chwilkę mam tylko
Ten dzień dzisiejszy jedynie*

*Gdy myślę o jutrze,
przejmuje mnie trwoga,
Tak smutno na łez tej dolinie;*

*Przy Sercu Twym blisko nie smucę się znojem,
Ni walką, ni trudem – to minie;
Ach, weź mnie, o Jezu, i w Sercu skryj Twoim”*

św. Teresa z Lisieux

Z kroniki ks. proboszcza Stanisława

1991. IX. 01, niedziela

ROK SZKOLNY

Dziś Mszą św. o godz. 11.00 rozpoczęliśmy nowy rok szkolny 1991/92. Dzieci są jeszcze na wakacjach. Zapowiedzieliśmy spowiedź dzieci na rozpoczęcie roku szkolnego. Nie możemy liczyć na pomoc sąsiadów, bo w każdej parafii jest ta sama sytuacja. Dlatego rozłożyliśmy to na 4 dni. W środę dla dzieci z klas IV tych – spodziewamy się ich najwięcej. W czwartek dla dzieci z klas VI. W piątek z VII i VIII. W te trzy dni będziemy spowiadać od 16.00 do 18.00. Jak będzie trzeba to i dłużej. Spowiedź dla młodzieży zapowiedzieliśmy na sobotę w godz. 18.00 – 20.00.

1991. IX. 08, niedziela

Dziś już mieliśmy Mszę św. o godzinie 11.00 równocześnie i w kościele i w Domu Katechetycznym, a od przyszłej Niedzieli w Domu Katechetycznym przez cały rok szkolny będą dwie Msze św. – o godz. 9.30 dla dzieci, które były już w tym roku kalendarzowo do I Komunii św. A o godz. 11.00 dla dzieci z klas III, które w tym roku szkolnym pójdą do pierwszej spowiedzi i komunii św. i ich rodziców.

Spowiedź w minionym tygodniu bardzo marnie szła (...). Myślę, że powodem było i to, że nie we wszystkich klasach przed spowiedzią była już religia.

1991. IX. 16, poniedziałek

NOWY KOŚCIÓŁ NA BISKUPINIE

Dzis rano po ósmej otrzymałem telefon od inżyniera Mieczkowskiego, że w Urzędzie Miasta będzie rozpatrywany złożony projekt budowy kościoła na Biskupinie. Trzeba, żebym tam pojechał na godz. 10.00 (...) Nie zdążyłem – bo wcześniej byłem umówiony z Parafianami na cmentarzu o 9-tej w sprawie pochowania zmarłego.

W spotkaniu wzięło udział 6 architektów + proboszcz. (...)

Oświadczone mi zaraz na wstępie, że muszą zobaczyć wszystkie prace złożone na konkurs. Proponowałem aby to zrobiono w parafii. Jednak odmówiono – tylko w Urzędzie Miasta. Jeden z panów zaproponował, że przyjedzie i zabierze te prace. Wyjechałem do parafii przygnębiony, bo oświadczone mi, że praca wytypowana do realizacji absolutnie nie uzyska akceptacji. Zawiadomiłem w międzyczasie kard. Henryka Gulbinowicza, który wyraził zgodę na wydanie tych prac do Urzędu. Przy rozstaniu wyznaczono, a właściwie uzgodniono termin nowego spotkania na środę, 18 września, czyli za dwa dni.

1991. IX. 18, środa

BUDOWA KOŚCIOŁA

O godz. 10.00 zebrało się grono tych samych ludzi co w poniedziałek. I już mieli wytypowane 4 prace, z których właściwie przedstawili dwie i te dwie koniecznie próbowali preforsować. Jedną uznali za wybitną. Mnie absolutnie

się nie podoba. Od razu też powiedziałem: NIE.

Ze względu na koszt – wymaga klinkieru, To raz, a po drugie ja takiego kościoła nie będę budował, bo mi się nie podoba.

Ten z architektów, który tak bardzo tę pracę protegował, po moim oświadczeniu zrezygnował. Zaczęliśmy rozpatrywać pracę nr 12. – autorów: mgr inż. arch. Barbara Gronostajska, mgr inż. arch. Roman Czajka, mgr inż. arch. Andrzej Sobolewski.

W rozpatrywaniu przez komisję kurialną zawsze zatrzymywano się już na 1 punkcie, którym każda praca była poddawana i klasyfikowana.

1 TANIÓ. Ks Kard Gulbinowicz wstrzymał budowę kościoła 1000 lecia odłożył budowę biblioteki seminarialnej i kilku kościołów budujących się w diecezji ograniczył, ponieważ **SPOŁECZEŃSTWO OBECNIE JEST TAK BIEDNE, ŻE NIE MOŻNA BUDOWAĆ DROGICH KOŚCIOŁÓW.**

WYGLĄD SAKRALNY. Kto stanie przed tym gmachem musi wiedzieć, że stoi przed kościołem. Kto wejdzie do wnętrza, musi wiedzieć, że jest w kościele i tam musi się dobrze czuć.

PRAKTYCZNY I ŁATWY W EKSPLOATACJI. Nie tylko go trzeba wybudować, ale trzeba go później utrzymywać. W nim się modlić, ale i remontować.

PIĘKNY – ten przymiot musi być rozpatrywany z **SAKRALNOŚCIĄ.**

Praca tych autorów nigdy nie przeszła w rozpatrywaniu komisji kurialnej poza punkt TANI. Autorzy przewidują cegłę klinkierową – odpada. Po dokładnym przeanalizowaniu – krużganki, które autorzy przewidują, będą miały więcej dachów niż sam kościół. Samo obejście widoczne z okien wysokich bloków wcale nie stwarza jakiejś intymności, bo będą wszyscy patrzyli z góry z okien II, II, i IV piętra. Takie krużganki zachęcają uczestników nabożeństw, aby tam siadać i tak uczestniczyć we Mszy św. Nie można nagłośnić tych krużganków, bo przecież nie wytrzymają ludzie w tych blokach, które są bardzo blisko. Przyznę, że część mieszkalna dla księży jest lepiej rozwiązana niż w projekcie nr 1 inż Wilczewskiego z Jeleniej Góry. Ja nie jestem upoważniony do jakiegokolwiek decydowania, zdecydować może tylko KURIA. Do soboty mają przesłać do Kurii opinie o poszczególnych projektach.

1991. IX. 19, czwartek

SPOTKANIE KATECHETYCZNE DLA WSZYSTKICH UCZĄCYCH w par. Świętej Rodziny i par. Matki Bożej Pocieszenia oraz księży proboszczów z tych parafii. (...) Po modlitwie powitanie wszystkich przez ks. St Pikula oraz po przedstawieniu wszystkich przystąpiono do obrad.

TRUDNOŚCI

Pani katechetka Barbara Dybek-Gulowska przedstawiła sytuację w szkole 70.

RODZICE!! dzieci z klas IId i IIa nie chcą, by ich dzieci miały po dwie godziny lekcji religii. W klasie na zebraniu 19.9.91 zrobili głosowanie i przegłosowali. Wszystkim dzieciom z tych dwu klas pani katecheta Barbara Dybek wręczy zaproszenie dla rodziców na spotkanie z ks. prob. St. Pikulem w niedzielę 22 września, w salce katechetycznej po Mszy św. o godz. 11.00.

Pani Longina Wikiera, katecheta w szkole nr 70 zgłasza: ojcowie redemptoryści w szkole 66 uczą tylko po 1 godzinie tygodniowo. Rodzice się buntują – tam mogą i wystarczy 1 godzina, tu dzieci muszą chodzić po 2 godziny, czy to inna wiara?

Ustalono, że od najbliższej niedzieli ojcowie redemptoryści muszą zapewnić po 2 lekcje religii. Jeżeli o. proboszcz nie załatwi tego w dniu jutrzejszym, musi zgłosić dziekanowi ks. Pikulowi, który sam pójdzie załatwiać to w szkole.

1991. IX. 24, wtorek

Dziś zaczęliśmy przygotowanie do sakramentu małżeństwa. W tej parafii od początku jak przyszedłem prowadzę to sam. W latach 1979, 80 i 81 jeszcze odbywało się przygotowanie 4 razy, a nawet 5 razy do roku. Było dużo uczestników nawet po 70-80 osób. Były i mniejsze grupy – po 30 osób. W latach 82-85 już prowadziłem przygotowanie dwa razy do roku. Przed Bożym Narodzeniem i przed Wielkanocą. Wyjątkowo było trzeci raz i to dla maruderów, którym zawsze coś nie pasowało. Zawsze jest prowadzone przygotowanie indywidualne – z różnych względów. Dziś rozpocząłem przygotowanie i zgłosiło się na pierwsze spotkanie tylko 8 osób. Od 4 niedzieli w ogłoszeniach było to podawane do wiadomości. Nie wiem co jest powodem? Nawet w TV nie ma chyba nic tak bardzo przyciągającego....Może na następne spotkanie przyjdzie więcej, ale na pewno w tej grupie nie będzie już tłumów.

Dziś również ks. Jan Żak, opiekun ministrantów zapraszał rodziców i chłopców na spotkanie informacyjne, którego celem jest zapisanie chłopców po I Komunii św. na "kandydatów" na ministrantów. Zgłosiło się zaledwie kilku. Widać w życiu religijnym jakiś marazm – zobojętnienie, lekceważenie.

W każdą ostatnią sobotę miesiąca o godz 18.30 jest Msza św., na którą zapraszamy Rodziców i rodzeństwo lektorów, ministrantów i kandydatów. Nawet na tę Mszę św. nie przychodzą wszyscy. W latach 80-tych był prawie pełny kościół – ponad 200 ministrantów w komżach przy ołtarzu i w ławkach. Teraz przychodzi 40-60 i to wszystko. Z chwilą powrotu religii do szkoły znikła młodzież i dzieci z zakrystii i „płatania się koło kościoła”..

1991. X. 5, sobota

RÓŻANIEC I CHORZY

Od 1 października codziennie po Mszy św. wieczornej o 19-tej rozpoczyna się nabożeństwo różańcowe. Przychodzi codziennie około 250 – 400 osob. Te nabożeństwa nie cieszą się taką frekwencją jak nabożeństwa majowe. Powodem chyba jest to, że po nabożeństwie jest już ciemno – dzieci nie przychodzą, bo rodzice boją się ich posyłać samych, a starsi źle widzą i też ich mniej przychodzi.

RÓŻANIEC DLA DZIECI

W każdym tygodniu robimy dwa razy specjalny różaniec dla dzieci. O godz 16.00 w środy i piątki. W tym tygodniu we środę było ok. 60 dzieci. Wczoraj (piątek) więcej, ale to dlatego, że to pierwszy piątek miesiąca i część dzieci przyszła z tej okazji do spowiedzi.

CHORZY

Od października ub. roku, to jest od czasu jak księża poszli do szkoły uczyć religii – chorych w parafii odwiedzamy z okazji I piątku w sobotę po pierwszym piątku, bo w sobotę nie ma religii w szkołach. Całą parafię mamy podzieloną na 5 rejonów. W każdym miesiącu odwiedzamy z okazji I piątku ok. 100 chorych. Czasem ta liczba dochodzi do 130 osób – najczęściej wiosną i jesienią, kiedy więcej ludzi starszych choruje.

1991. X. 13, niedziela

TYDZIEŃ MISYJNY. Dziś rozpoczął się Tydzień Misyjny. W tym roku hasło brzmi: „Chrystus – źródłem wiary i miłości”

1991. X. 27 – Niedziela

WYBORY DO SEJMU I SENATU

Takich wyborów jeszcze w moim życiu nie przeżywałem. A są to pierwsze naprawdę wolne demokratyczne wybory. Do tego czasu bywały różne.

Za komunistów – mimo że pisano frekwencję 99% nikt w to nie wierzył, ale frekwencja była. Jedni szli, bo byli partyjni – musieli. Drudzy chcieli wyjechać za granicę, załatwić jakiś przydział materiałów, inni mieli takie lub inne grzeszki, lepiej nie zaczynać, „bo wam przypomnimy”; jeszcze inni dla świętego spokoju.

Wszyscy bez wyjątku – i partyjni i najwięksi wrogowie partii wiedzieli, że to jest jedna wielka lipa, że te wybory nie będą miały najmniejszego wpływu na rząd, czy na cokolwiek. Ci, którzy mieli być wybrani już długo przed wyborami opijali swój wybór – bo już nominacje mieli. Poprzednie wolne pierwsze – do Senatu. Wiemy jak wyszły. Wszyscy wiedzieli – możesz głosować na komunę albo przeciwko niej i głosowali przeciw.

Teraz nikt nic nie wie. Babcie przychodzą i pytają: proszę księdza, a którzy to są teraz te komunisty, bo ja na nich nie chcę głosować. A tu trudno powiedzieć, które to są, bo część komunistów pochowało się do różnych ugrupowań.

Ogromne zniechęcenie ludzi. Nawet ci zawsze aktywni i zaangażowani politycznie mówią, że nie idą. Z tego, co widziałem, a byłem po Mszy św. o godz 9.30 to na tej stronie listy, na której było moje nazwisko, ja podpisywałem dopiero trzeci.

W ostatnich dniach dopiero obudziła się Akcja Katolicka. A może to i dobrze. Wszelkie totalitaryzmy, nawet o najszlachetniejszych hasłach mają zaraz pokusę, aby wszystkich wziąć za gębę i tylko mówią o tolerancji i o dobru człowieka. Tak było z komunistami, tak by było pewnie i z Akcją Katolicką – gdyby wygrała.

Eucharystyczny savoir-vivre katolika-Polaka

Pod tym tytułem ukazała się kolejna ciekawa książka autorstwa ks. Aleksandra Radeckiego, wydana przez Franciszkańskie Wydawnictwo we Wrocławiu. Jest to doskonała pozycja, która winna trafić do rąk każdego czytelnika – chrześcijanina. Książka zawiera dogłębne wskazania i uwagi przede wszystkim odnośnie do rozumienia i podejścia do sakramentów świętych, liturgii oraz zachowania się wiernych w kościele i ich strojów. Myśli zawarte w omawianej książce dotyczą wszystkich „chodzących” do kościoła – dzieci i młodzież, osób w wieku średnim i niestety również seniorów. Okazuje się, że pozornie drobne zewnętrzne sprawy wywierają decydujący wpływ na sposób i styl uczestniczenia w liturgii i winny sprzyjać modlitwemu przeżywaniu tajemnic wiary. Cytaty w książce fragmentów dokumentów kościelnych, Katechizmu Kościoła Katolickiego oraz przeplatane poszczególnych rozdziałów humorem sytuacyjnym i anegdotami sprawia, że poruszane problemy łatwiej trafiają do czytelnika i mogą powodować swoisty rachunek sumienia.

Książka, opatrzona analitycznym wprowadzeniem Autora, składa się

z pięciu części. Pierwsza – „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” przypomina o znaczeniu dnia świętego dla katolika, konieczności jego religijnego za-



gospodarowania o czym często w dobie obecnej z różnych względów nie pamięta się. Druga część – „Przystąpię do ołtarza Bożego, do Boga, radości i wesela mego (Ps 43,4)” wskazuje na właściwe zachowanie się podczas Mszy św. i nabożeństw, na postawy i wykonywanie związanych

z liturgią gestów-znaków oraz na odpowiedni strój wiernych. Część trzecia – „Panie dobry jak chleb, bądź uwielbiony od swego Kościoła, bo Tyś do końca nas umiłował, do końca nas umiłował” – poświęcona jest głównie sakramentom świętym, przede wszystkim Eucharystii, jej znaczeniu w życiu katolika, sprawowanych Mszach świętych z różnych okazji. W tym rozdziale porusza bardzo istotny moment konieczności otwarcia-dostępności kościoła dla wiernych w ciągu całego dnia. Część czwarta – „Z myślą o przyszłych prymicjantach” zwraca szczególną uwagę na pozareligijną oprawę uroczystości przyjęcia sakramentu kapłaństwa. W części piątej – „Przed tak wielkim Sakramentem upadajmy wszyscy wraz...” przytacza wypowiedzi wielu świętych na temat Eucharystii oraz proponuje specyficzny eucharystyczny rachunek sumienia.

Książka ma charakter dydaktyczny, dlatego należy ją traktować jako podręcznik dobrego wychowania i to od wieku przedszkolnego do późnoemerytalnego. Przyczynia się w sposób istotny do kształtowania religijnego myślenia i postaw chrześcijańskich.

ADS

„Starcy pustelni optyńskiej” – przewodnik dla pielgrzymów

Idea pielgrzymowania jest bardzo stara. Pielgrzymujemy po dziś dzień. Są miejsca, które chcemy pobożnie nawiedzić przyciągnięci jakąś relikwią (jak choćby nasz Święty Krzyż), cudownym obrazem (Częstochowa!), starożytnym sanktuarium (Kalwaria Zebrzydowska) lub dlatego, że mają się tam dziać cuda (Sokółka). Jednak chrześcijanie wędrowali od dawien dawna przede wszystkim do świętych mężów, aby przed nimi wyjawić swe myśli, wyznać im ukryte w duszy grzechy, uzyskać wskazówki co do modlitwy i życia duchowego. Takich mistrzów życia wewnętrznego apoftegmaty nazywają abba, polszczyzna mówi o ojcach duchowych, a rosyjska tradycja prawosławna o starcach. O tych największych i najślawniejszych, o starcach mieszkających w XIX i XX w. w pustelni optyńskiej koło Kozielska, opowiada książka Ireneusza Cieślika pt. „Starcy pustelni optyńskiej”. Wydana została przez Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2012.

Przez spotkania z kolejnymi bohaterami: Paisjuszem Wielickowskim, Mojżeszem, Leonidem, Makarym, Ambrozym i Józefem możemy próbować zrozumieć, skąd tak wielka popularność starców. Ich łagodność, skuteczność ich modlitwy wstawienniczej, znajomość tajemnic ludzkiego serca, były tym właśnie, co zapewniało im taką popularność.

Musimy jednak najpierw wiedzieć dokąd jechać. I to wcale nie chodzi o położenie geograficzne pustelni. Dokąd jechać w sensie duchowym. Dlatego autor wpięrw wyjaśnia pokrótce nie tylko kim jest starzec (1 rozdz.), ale też czym jest modlitwa jesusowa (2 rozdz.). Dopiero wtedy rozpoczyna opowieść o dziejach starców i ich pustelni. Bo jeśli jechać do starca – to nie po to, aby zaspokoić próżną ciekawość, ale po to, aby postąpić naprzód w modlitwie, w drodze do Boga. Na uwagę zasługują też rozdziały opowiadające o związkach rosyjskich pisarzy (Gogola, Dostojewskiego, Tołstoja) z pustelnią optyńską oraz opis jej agonii w czasach bolszewickich i odrodzenia po upadku komunizmu.

Czytanie – to trochę jak pielgrzymowanie. Pielgrzymowanie do świętych mężów, którzy niegdyś żyli w pustelni optyńskiej. Przewracając kolejne karty stajemy w tłumie wiernych, czekamy na swoją kolej aż wreszcie wchodzimy do celi starca Makarego czy Ambrożego, padamy na kolana i możemy wyznać im swoje myśli, uzyskać wsparcie na drodze wiary. To jest właśnie to, co wyznajemy jako tajemnicę świętych obcowania. Należy zatem wyrazić wdzięczność autorowi, że tę szczególną pielgrzymkę nam umożliwił.

Ireneusz Cieślik, Duchowość Wschodu i Zachodu, Tyniec 2012 r.



Rodzice w akcji. Jak przekazywać dzieciom wartości

autor: Monika i Marcin Gajdowie

Jako rodzic każdego dnia zadajesz sobie wiele pytań związanych z wychowaniem dzieci. Zdarza się, że bezradnie rozkładasz ręce lub wychodzisz z siebie, żeby osiągnąć upragnioną reakcję Twojej pociechy? Dlaczego Twoje dziecko Cię nie słucha?

Dzięki lekturze tej książki dowiesz się:

- co robić, by Twoje dziecko Cię słuchało
- jak stawiać granice, ale w takim wymiarze, by Twoje dziecko miało wolność
- co robić, by Twoje dziecko przestrzegało zasad
- kiedy być przyjacielem, a kiedy przewodnikiem dla swoich dzieci
- jak traktować dzieci w rodzinie wielodzietnej
- jak przekazywać dzieciom katolickie wartości i jak być ich przewodnikiem w wierze

Sięgnij po tę książkę już dziś, aby stać się lepszym rodzicem i nauczyć się przekazywać dzieciom dobre wartości.

Monika i Marcin Gajdowie są terapeutami na co dzień pomagającymi setkom rodziców w rozwiązywaniu trudności wychowawczych. Ich książka jest nie tylko wytłumaczeniem przyczyn najczęstszych problemów z dziećmi, ale przede wszystkim poradnikiem, jak się zachować, co zrobić, jak ukierunkować swoje myślenie, co zmienić, jak przekazać dzieciom wartości oraz wiarę.

Monika i Marcin przeszli wspólnie długą i intensywną drogę: będąc razem jako rodzina, obserwując, wzajemnie się wspierając, popełniając błędy, czytając i modląc się. Zapis tej podróży jest fascynujący. Mądrość, którą się dzielą, ma jeszcze tę właściwość, że jest pełna pogody.

O. WOJCIECH JĘDRZEJSKI OP

Więcej informacji i możliwość kupna w internetowej księgarni Tolle.pl

TOLLE.PL

Lektura dla rodziców nastolatków

Polska Prowincja Dominikanów „W drodze” wydała ostatnio interesującą książkę dla rodziców pt:

„Usłyszeć, czego nastolatki nie mówią”.

Vincent Villemint – dziennikarz rozmawia z **Philippe Gutton** – profesorem uniwersyteckim, psychoanalitykiem i psychiatrą, który pracuje także jako redaktor naczelny kwartalnika „Adolescence”, założonego w 1983 roku, poświęconego problemom nastolatków. W swoich licznych książkach koncentruje się na kryzysie okresu dojrzewania.

„Usłyszeć, czego nastolatki nie mówią” jest zapisem niezwykle rozmowy dotyczącej tego, jak widzieć i rozumieć sprzeczności, w których jest pogrążony nastolatek, jak je uszanować, nie uporządkowując ich za niego i jak ważna jest zdolność do tolerowania odmienności dziecka w okresie dojrzewania.

„Dobrze przeżyty okres dojrzewania to bez wątpienia pewien niepozobawiony dostrzegalnych rezultatów kryzys, który przeorganizuje komunikację między dzieckiem a rodzicami. Przestrzeń dotychczasowych spotkań i komunikacji ulega zmniejszeniu. W większości przypadków między rodzicami a nastolatkiem dochodzi do swego rodzaju osłabienia więzi, przy jednoczesnym silnym zapotrzebowaniu na nowe relacje... Coś się psuje i z tego powodu każdy czuje się osamotniony. By wyjść z tego wyobcowania, staramy się przekroczyć oddzielającą nas sekretną linię, drażnimy drugą stronę. Musimy stworzyć nową przestrzeń swobodnej komunikacji...”

ZA: HLI-NEWSLETTER 98

Ojciec – reaktywacja! Czyli jak silny facet buduje silną rodzinę

Patrząc na statystyki, na które powołuje się Jacek Puliński, mówiące, że polski ojciec poświęca dziennie średnio 7 minut dla swoich dzieci, a 4 godziny na oglądanie telewizji – pewnie i my poczujemy, że coś z ojcostwem jest nie tak.

Dla kogo jest ta książka i płyta CD MP3?

– Przede wszystkim dla ojców, którzy marzą o tym, by ich dzieci powiedziały kiedyś: „Chciałbym być tak wspaniałym ojcem jak mój tata”.

– Dla ojców, którzy czują, że coś jest nie tak. Dla tych, którzy szukają pomysłu na to, jak rozpocząć naprawę rodziny.

– Dla mężczyzn przygotowujących się do roli męża i ojca, aby mieli dobry start.

– Dla młodych chłopaków, którzy kiedyś będą ojcami i już dziś chcą wziąć sprawę w swoje ręce.

– A także dla kobiet... Po co? By poznać męski punkt widzenia i zweryfikować swoje często błędne założenia dotyczące relacji damsko-męskich.

KSIĘGARNIA RELIGIJNA GLORIA24.PL



„Piotruś Pan” wiecznie... młody

„Hulaj duszo – piekła nie ma”; „Co masz zrobić dziś zrób pojutrze, a będziesz miał dwa dni wolnego”; „Byle do weekendu”. Takie hasła coraz częściej można usłyszeć wśród dwudziestoparolatków, którzy powinni wchodzić w dorosłe i samodzielne życie.

Z każdej strony słyszymy o kryzysie rodziny, o tym, że tworzone związki się rozpadają, że młodzi ludzie odkładają na późniejsze lata zarówno chęć posiadania potomstwa, jak i zawarcie związku małżeńskiego – nawet cywilnego, nie mówiąc już o zawarciu związku sakramentalnego. Możemy się zastanawiać skąd bierze się taka moda. Jednak należy zadać pytanie: czy to jest moda, czy raczej kryzys młodego człowieka wchodzącego w dorosłe życie? Coraz częściej słyszy się o tzw. „syndromie Piotrusia Pana” lub „kompleksie Piotrusia Pana”. Co to takiego jest? Otóż te nazwy odsyłają nas do głównego bohatera książki Jamesa Matthew Barriego „Piotruś Pan”.

Główny bohater, to chłopiec, który zawsze chce mieć cztery lata, ponieważ wie, że kiedy dorośnie, straci zdolność latania – poruszania się między światem realnym, światem ludzi, a światem marzeń zwanym „Nibylandia”. Jako dziecko może się przenosić z jednego świata do drugiego, kiedy tylko ma na to ochotę. Wie jednak, że kiedy dorośnie, będzie musiał zacząć chodzić po ziemi – pójść do pracy, zacząć zarabiać na siebie, założyć rodzinę. Dlatego postanowił, że nie chce nigdy być dorosły. W jego świecie zabawy nie istnieją pojęcia: konsekwencje, obowiązki. Najważniejsze jest to, co się dzieje teraz – rozrywka, zabawa, przygoda.

Mężczyźni w wieku od 25 do 35 lat, których jeszcze nie tak dawno uważano za osoby zdolne do założenia i zadbania o rodzinę, dzisiaj coraz częściej odkładają te plany na daleką przyszłość. Dzisiaj są to pracujące osoby po studiach, które – mając odpowiednie zaplecze finansowe (mieszkając u rodziców, nie ponoszą kosztów) – żyją chwilą, przyszłowiowo od weekendu do weekendu. Taki styl życia jeszcze do niedawna można było zaobserwować m.in. u Włochów, teraz coraz częściej także w Polsce. Młodzi mężczyźni, wydając pieniądze na gadzety, imprezy, modne i firmowe ubranie, spędzają czas radośnie pośród innych ludzi, nie angażując się w stałe związki. Psychologowie wymieniają nawet cechy charakterystyczne takiego zachowania: potrzeba wiecznego odprężania się; ciągła chęć zabawy; szukanie miłosnych przygód; nadmierna fascynacja sportami ekstremalnymi; upodobanie do drogich produktów; przekonanie o zawieraniu przez siebie przyjaźni na „śmierć i życie”; powierzchowne traktowanie związku z partnerką; strach przed podejmowaniem planów na przyszłość; ucieczka w świat fantazji i marzeń. Oczywiście nie jest powiedziane, że wszystkie te cechy muszą występować naraz. Jednak taki sposób patrzenia na świat, patrzenia na swoje życie, doprowadza do kryzysu

męskości, który powoduje także kryzys rodziny i małżeństwa. Na forach internetowych aż huczy od pytań zadawanych przez kobiety, które dostrzegają takie zachowania u swoich partnerów, narzeczonych, a nawet mężów. Szukają kontaktu i pomocy, jak poradzić sobie z takim zjawiskiem.

Kiedy mówimy o wychowaniu, w pierwszej chwili myślimy o wychowaniu dzieci, ale we współczesnym świecie wychowania potrzebują także rodzice. Tak – rodzice! Zauważalne jest bowiem podobne zachowanie także u młodych kobiet. Może nie aż na taką skalę, jak w przypadku mężczyzn, ale kryzys kobiecości również jest bardzo widoczny. Widzimy, że współczesny człowiek potrzebuje pomocy. Tym bardziej pomocy potrzebuje rodzina, do której małżonkowie wprowadzają te problemy, a które nierozwiązane wyrządzają wielką krzywdę zarówno dzieciom jak i rodzicom.

Cóż więc należy zrobić? Jak pomóc współczesnej rodzinie? Te pytania zadają sobie wszyscy. Pewnym bardzo dobrym pomysłem są rekolekcje małżeńskie, gdzie małżonkowie jeszcze bardziej poznają siebie, gdzie pomagają sobie wzajemnie. Doświadczenie przekazywane przez małżeństwa z większym stażem jest wielką wartością, z której młodzi małżonkowie powinni chętnie korzystać. Zarówno rodziny, grupy parafialne, jak i duszpasterze powinni szukać wspólnie odpowiednich form duszpasterstwa, aby wzmocnić rodzinę. Mocne więzi rodzinne, umocnione wiarą w Boga, pomogą żyć i funkcjonować w dzisiejszym, coraz dziwniejszym świecie.

DR. MAREK LEŚNIAK
odbywający praktykę w naszej parafii

„Wychowywać – ale jak?” – II Tydzień Wychowania

Pod hasłem „Wychowywać – ale jak?” od 16 do 22 września był obchodzony w Polsce po raz drugi Tydzień Wychowania.

Wydany został „List Pastorski Episkopatu Polski”, podpisany przez obecnych na zebraniu plenarnym KEP, w którym poruszono tematy:

1. Troska Jezusa o formację ludzkiego serca
2. Troska Kościoła o wychowanie człowieka
3. Wychowanie w miłości do Kościoła

Kochani Rodzice, prosimy, abyście od najmłodszych lat budowali więź swoich dzieci z Kościołem, który jest naszym wspólnym domem. Wychowujcie zatem dzieci w duchu zaufania do Kościoła i wskazujcie im ich własne miejsce w tej Chrystusowej wspólnocie. Dołączcie starań, aby Wasze rodziny stawały się Kościołem domowym. Niech w nim wypełnia się misja nauczania, uświęcania i wzajemnej służby.

Kronika parafialna

Lipiec 2012 r.

2 lipca – wspomnienie NMP Kodeńskiej, Tuchowskiej, Licheńskiej – Bolesnej Królowej Polski, Leśniowskiej – Patronki Rodzin;

– o godz. 10.30 w kaplicy w Domu Parafialnym comiesięczna Msza św. w intencji członków Klubu Seniora.

3 lipca – święto św. Tomasza Apostoła.

4 lipca – wspomnienie św. Elżbiety Portugalskiej.

5 lipca – wspomnienie św. Marii Goretti (XIX/XX w.), dziewicy i męczennicy.

6 lipca – wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej (XIX/XX w.) nazywanej „Matką Afryki, patronki dzieł misyjnych”;

– NMP Uzdrawienie Chorych – święto patronalne Apostolstwa Chorych.

7 lipca – o godz. 16.30 w Domu Parafialnym spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca.

8 lipca – św. Jana z Dukli.

10 lipca – św. Antoniego Pustelnika „Peczerskiego” (XI w.).

11 lipca – święto św. Benedykta (V/VI w.) głównego patrona Europy; Dzień Modlitw w intencji Ojca Św. Benedykta XVI.

12 lipca – wspomnienie św. Brunona z Kwerfurtu (X/XI w.), biskupa, męczennika.

13 lipca – wspomnienie św. Andrzeja Świerada (X/XI w.) pustelnika; św. Małgorzaty z Antiochii Pizydyjskiej (IV w.), głównej patronki Nowego Sącza;

– po wieczornej Mszy św. Nabożeństwo Fatimskie z procesją wokół naszego kościoła.

14 lipca – wspomnienie św. Henryka II z Bambergu (X/XI w.).

15 lipca – św. Bonawentura, bpa i doktora Kościoła (XIII w.), patrona matek oczekujących potomstwa.

16 lipca – wspomnienie NMP z Góry Karmel.

17 lipca – św. Aleksego (V w.), patrona ubogich, żebraków i pielgrzymów.

18 lipca – wspomnienie św. Szymona z Lipnicy (XV w.).

20 lipca – uroczystość bł. Czesława, patrona Wrocławia; św. Eliasza, proroka ST;

– o godz. 18.00 Msza św. wotywna o Bożym Miłosierdziu.

22 lipca – św. Marii Magdaleny, wiernej uczennicy Chrystusa, która pierwsza Go ujrzała po Zmartwychwstaniu; św. Marii z Betanii, siostry św. Łazarza.

23 lipca – święto św. Brygidy (XIV w.), patronki Europy.

24 lipca – wspomnienie św. Kingi, dziewicy (XIII w.), patronki samorządowców.

25 lipca – święto św. Jakuba Starszego, Apostoła i św. Krzysztofa, patrona m.in. kierowców i podróżujących. W Polsce istnieje zwyczaj święcenia w tym dniu pojazdów;

– członkowie Klubu Seniora uczestniczyli w wycieczce po Ziemi Kłodzkiej (zob. nr lipiec-sierpień, str. 21).

26 lipca – święto św. Joachima i św. Anny, rodziców NMP.

28 lipca – św. Wiktora, papieża i męczennika (II w.).

– w naszej parafii Adoracja Wieczysta Najświętszego Sakramentu.

29 lipca – św. Marty, siostry Marii i Łazarza z Betanii, przyjaciół Pana Jezusa; św. Olafa II, króla Norwegii (X/XI w.), patrona „szarych” urszulanek, zgromadzenia założonego przez bł. Urszulę Ledóchowską;

– po Mszach św. o godz. 12.30 oraz 16.00 przed kościołem odbyło się poświęcenie wszelkich pojazdów (samochodów, rowerów) z racji wspomnienia św. Krzysztofa – patrona kierowców.

30 lipca – wspomnienie św. Piotra Chryzologa, biskupa Rawenny (IV/V w.) o przydomku „Złotousty”; św. Julity (IV w.);

31 lipca – wspomnienie św. Ignacego z Loyoli (XV/XVI w.), założyciela Towarzystwa Jezusowego – jezuitów.

Sierpień 2012

1 sierpnia – wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguori (XVII/XVIII w.) biskupa, założyciela Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela – redemptorystów, patrona spowiedników, teologów i adwokatów;

– w Bazylice Garnizonowej we Wrocławiu z okazji 68. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego o godz. 18.00 była sprawowana uroczysta Msza św. za poległych Powstańców Warszawskich i cywilne ofiary Powstania.

2 sierpnia – wspomnienie NMP Anielskiej z Porcjunkuli; św. Stefana, papieża (III w.); bł. Augusta Czarortyńskiego, salezjanina (XIX w.);

– wyruszyła 32. wrocławska piesza pielgrzymka na Jasną Górę pod hasłem: MÓJ DOM KOŚCIOŁEM. W duchowej pielgrzymce w naszym kościele uczestniczyło 160 osób (zob. nr lipiec-sierpień).

3 sierpnia – św. Lidii, pierwszej chrześcijanki Europy, która chrzest św. przyjęła od św. Pawła; św. Nikodema, faryzeusza wspomnianego w Ewangeli.

4 sierpnia – wspomnienie św. Jana Marii Vianeya (XVIII/XIX w.), patrona wszystkich kapłanów, a zwłaszcza proboszczów.

– o godz. 16.30 w Domu Parafialnym spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca.

5 sierpnia – na wrocławskim Rynku dla upamiętnienia wybuchu Powstania Warszawskiego zostały zainscenizowane ekspresyjne rekonstrukcje walk powstańczych, po których odbył się koncert plenerowy i wspólnie śpiewano „zakazane piosenki”.

6 sierpnia – święto Przemienienia Pańskiego.

7 sierpnia – wspomnienie bł. Edmunda Bojanowskiego założyciela Sióstr Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej;

– Msza św. o godz. 7.00 w intencji naszych Sióstr oraz przyjaciół i członków Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego.

8 sierpnia – św. Dominika, kapłana (XII w.).

9 sierpnia – wspomnienie św. Teresy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein (XX w.), z okazji 70 rocznicy jej śmierci w komorze gazowej w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, została odprawiona Msza św. w miejscu stracenia z udziałem wielu biskupów i rzeszy wiernych. Krzyż Pokoju w parku przy kościele pw. św. Michała Archanioła, do którego uczęszczała święta wrocławianka został uroczystie poświęcony i pięknie ukwiecony.

10 sierpnia – święto św. Wawrzyńca, męczennika, patrona ubogich, piekarzy, kucharzy, studentów i bibliotekarzy, a przede wszystkim – pszczelarzy, a także w chorobach reumatycznych i w czasie pożaru.

13 sierpnia – NMP Kalwaryjskiej; – po wieczornej Mszy św. Nabożeństwo Fatimskie z procesją wokół naszego kościoła.

14 sierpnia – wspomnienia św. Maksymiliana (XIX/XX w.), kapłana, „Męczennika Miłości”, który zmarł w bunkrze głodowym 14 sierpnia 1941 r. w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau.

15 sierpnia – Uroczystość Wniebowzięcia NMP – MB Zielnej. Podczas każdej Mszy Świętej święcone były zioła rozprowadzane przez Panie z Żywego Różańca. Ofiary zgromadzone przeznaczone zostały na cele charytatywne.

– rocznica „Cudu nad Wisłą”, święto Wojska Polskiego.

17 sierpnia – wspomnienie św. Jacka Odrowąża (XIII w.), misjonarza.

18 sierpnia – wspomnienie św. Heleny (III/IV w.). Przypisuje się jej odnalezienia relikwii Krzyża Świętego; wspomnienie bł. Sancji Janiny Szymkowiak, dziewicy, serafitki (XX w.).

18-25 sierpnia – rekolekcje organizowane przez wspólnotę „Płomień Pański” w Lewinie Kłodzkim (zob. str. 14).

20 sierpnia – wspomnienie św. Bernarda z Clairvaux (XI/XII w.), doktora Kościoła.

21 sierpnia – wspomnienie św. Piusa X, papieża (XIX/XX w.).

22 sierpnia – wspomnienie NMP Królowej.

23 sierpnia – wspomnienie bł. ks. Władysława Findysza, męczennika XX w.

24 sierpnia – święto św. Bartłomieja Apostoła.

25 sierpnia – wspomnienie św. Ludwika X, króla Francji (XIII w.), patrona tercjarzy, drukarzy, introligatorów; – rocznica urodzin św. Faustyny Kowalskiej obchodzona uroczystie w siostrzanej parafii.

26 sierpnia – Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej, święto patronalne Pomocników Maryi, Matki Kościoła;

– tradycyjnie już po raz X Międzyparafialna Pielgrzymka przeszła przez Park Szczytnicki do kościoła przy Alejach Kochanowskiego, gdzie została odprawiona suma odpustowa o godz. 18.00. (zob. str. 11).

27 sierpnia – wspomnienie św. Moniki, matki św. Augustyna (IV w.).

28 sierpnia – wspomnienie św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła (IV/V w.)

29 sierpnia – wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzyciela.

30 sierpnia – św. Małgorzaty Ward (XVI w.).

31 sierpnia – św. Rajmunda (XIII w.), założyciela zakonu Mercedariuszy, patrona położnych;

– 32 rocznica Sierpnia 1980, podpisania porozumień w Stoczni Gdańskiej – Ogólnopolski Dzień Solidarności; Międzynarodowy Dzień Wolności i Solidarności.



skiej – Ogólnopolski Dzień Solidarności; Międzynarodowy Dzień Wolności i Solidarności.

SOS z Trzebnicy

Zwracamy się z wielką prośbą. Rozpoczynamy remont naszych trzebnickich dachów – ok.1 hektara powierzchni. Środki finansowe jakie udało się nam pozyskać jako dotacje z różnych urzędów nie wystarczą do zabezpieczenia całych kosztów wykonawstwa. Potrzebna są środki tzw. własne, aby móc skorzystać ze środków finansowych darowanych przez urzędy.

Liczymy na waszą pomoc.

Adres naszej strony: www.ocalicbysluzyc.pl

Numer konta bankowego:

Bank Spółdzielczy w Trzebnicy

08 9591 0004 2001 0000 1964 0103

M. Alberta z siostrami

Każdego darczyńcę obejmujemy pamięcią modlitewną.

Przyłącz się do nas!

Nie wyrzucaj znaczków pocztowych!

Nie odklejaj ich sam!

Wytnij jedynie z dużym marginesem...

i prześlij je nam...

Dzięki temu razem

możemy pomóc MISJOM...

Nasz adres: Redemptoryści,

ul. Wysoka 1, 33-170 Tuchów

e-mail: stmisja@redemptor.pl

STOWARZYSZENIE

PRZYJACIÓŁ MISJI

Modlitwa w intencji Misji

Spraw, Panie, byśmy byli świadkami Twojej Ewangelii, służąc naszym bliźnim na całym świecie.

Daj im przez nasze ręce chleba powszedniego,

aby mogli żyć prawdziwą miłością, radością i pokojem.

Amen

Kurs Alfa

Kurs Alfa rozpoczął się w naszej parafii 9 października.

Nie wiesz czy wierzysz? Nie wiesz dlaczego wierzysz? Nie wiesz czy warto wierzyć? Spróbuj znaleźć odpowiedź. Wielu już znalazło właśnie na kursie Alfa.



Symposium o bł. Edmundzie Bojanowskim

Symposium naukowe poświęcone aktualności idei pedagogicznych żyjącego w XIX w. w Wielkopolsce bł. Edmunda Bojanowskiego, założyciela ochronek dla dzieci i Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP zostało zorganizowane we wrześniu przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Rozpoczęło się Eucharystią, której przewodniczył poznański biskup pomocniczy ks. Zdzisław Fortuniak. Modlono się o rychłą kanonizację bł. Edmunda Bojanowskiego oraz w intencji jego dzieł.

Symposium zakończył panel dyskusyjny na temat roli katechezy w procesie wychowania integralnego według bł. Edmunda Bojanowskiego.

W przyszłym miesiącu, dokładnie 14 listopada będziemy obchodzić Święto Patrona naszej Ochronki! Serdecznie zapraszamy na okolicznościową Mszę św. wszystkich wychowanków i ich rodziny.

S SALWATORIA

Z ksiąg parafialnych W lipcu 2012

Sakrament chrztu św. przyjęli:

Jan Kłopotcki
Nela Anna Kuczkowska
Zofia Maria Nowak
Hanna Irena Owczarek
Robert Stefan Rzewuski
Jan Roland Zawadzki

Sakrament małżeństwa zawarli:

Michel Britt i Anna Daniluk

Odeszli do Pana:

Andrzej Stanisław Głuszak;
Aleksander Januszkiewicz
Wanda Kazimiera Jezierska
Janina Kwiatkowska,
Jadwiga Janina Kuziara.
Janusz Leśniak,
Krystyna Lisowska,
Irena Elżbieta Madej
Maria Majda
Marianna Szczuraszek.

W sierpniu 2012

Sakrament chrztu św. przyjęli:

Jagoda Małgorzata Adamska
Krzysztof Leon Gajda
Jagoda Agata Gołas
Iga Elżbieta Mormol
Oliwia Julia Rękas
Nicole Shershunovych
Lena Anna Skowrońska

Sakrament małżeństwa zawarli:

Krzysztof Jan Adamski
i Barbara Kołutkiewicz
Kamil Krzysztof Bondara
i Elwira Jachna
Mariusz Paweł Soduś
i Wioletta Agnieszka Lasik
Robert Zieliński
i Joanna Bożena Delinowska

Odeszli do Pana:

Aleksandra Dutkiewicz
Andrzej Tadeusz Gąsiorowski.
Bogdana Jadwiga Gład,
Eugeniusz Kafłuk
Maria Karwize
Wanda Janina Małolepsza,
Wanda Nogaj
Barbara Wojnarowska
Stanisław Zedel

PORZĄDEK MSZY ŚW. W PARAFII ŚW. RODZINY

Niedziele i święta

7.00, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.30 (suma), 16.00 (dla małych dzieci z rodzicami),
18.00 i 20.00 (dla młodzieży).

17.30 Nieszpory lub nabożeństwa okresowe

Dni powszednie

7.00, 9.00, 18.00

W pierwsze niedziele o 7.00 Msza św. za zmarłych członków Żywego Różańca, zmarłych kapłanów z naszej parafii, dziękczynienie za wyniesienie do Chwały Ołtarzy bł. Jana Pawła II.

W pierwsze poniedziałki Msza św. (w kaplicy domu parafialnego):

o 10.30 w intencji członków Klubu Seniora, **o 19.00** w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański”.

W środy o 18.00 Msza św. z nowenną do MB Nieustającej Pomocy.

W pierwsze czwartki miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji Rycerstwa Niepokalanej oraz modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w intencji duchowieństwa i nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

W trzecie piątki miesiąca o 18.00 Msza św. prześlągalna za grzechy nasze i świata całego oraz za rodaków za granicami kraju, aby wierni Bogu, polskim tradycjom rozślawiali dobre imię ojczyzny – Polski.

W pierwsze soboty miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji członków Żywego Różańca, Radia Maryja, Radia Rodzina, TV Trwam, w obronie życia człowieka od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca na zakończenie Mszy Świętych (z wyjątkiem Mszy św. o godz. 16.00 i 20.00).

W każdy czwartek od 15.00 do 17.50 zakończona modlitwą do św. Józefa w intencji mężczyzn.

Spowiedź święta

Codziennie podczas każdej Mszy św. i w każdy czwartek po koronce do Miłosierdzia

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna od poniedziałku do piątku od 10.00 do 10.30 i od 15.00 do 17.30,
w soboty od 10.00 do 10.30.

Dyżury księży:

poniedziałek, wtorek – ks. proboszcz Janusz
środa, piątek – ks. Adam
czwartek, sobota – ks. Krzysztof

„U ŚWIĘTEJ RODZINY” – miesięcznik parafii św. Rodziny we Wrocławiu
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68,
51-681 Wrocław, tel. 71 348 32 30, www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl
Redakcja: Anna Dadun-Sęk (sekretarz redakcji), ks. Janusz Prejzner, Anna Spich,
Małgorzata Wedler (red. naczelna). **E-mail:** rodzina2002@wp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.
Propozycje i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.

